PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

CZWARTEK
19. VII. 1973 R.
NR 171 (7895)
ROK XXV
CENA 50 GR
A

GAZETA
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Krakowska

Obchody Święta Odrodzenia Polski — w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W Związku Radzieckim rozpoczęły się obchody 29 rocznicy powstania Polski Ludowej.

Wczoraj w Moskwie odbyła się uroczysta akademia. Na uroczystość przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR.

Pierwszym mówcą był zastępca przewodniczącego Centralnego Zarządu TPRP **Paweł Łobanow.** Wspominając bogate tradycje radziecko-polskiego braterstwa broni i ogromny dorobek powojennej współpracy obu krajów podkreślił on, iż u ich podstaw znajdują się leninowskie zasady proletariackiego internacjonalizmu.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał **Wincenty Kraśko,** który podkreślił m. in. wielkie znaczenie radzieckiej ofensywy pokojowej dla normalizacji stosunków w świecie.

Wizyta delegacji parlamentu Brazylii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Sejmu przybyła 18 bm. delegacja Kongresu Narodowego Republiki Federacyjnej Brazylii. 6-osobowej delegacji przewodniczy deputowany **Joaquim Continho Correa de Oliveira.** W czasie tygodniowej wizyty w naszym kraju parlamentarzyści brazylijscy przeprowadzą rozmowy w Sejmie oraz niektórych resortach.

W środę członków delegacji przyjął marszałek Sejmu — **Stanisław Gucwa.**

Po południu delegację brazylijską przyjął wiceminister spraw zagranicznych **Romuald Spasowski.**

Przywódcy PRL wśród ludzi pracy

E. Gierek na Śląsku, H. Jabłoński wśród młodzieży Mazowsza, P. Jaroszewicz na ziemi lubelskiej

Od prawej: I sekretarz E. Gierek, wicemin. R. Trzcionka oraz I sekretarz KW w Katowicach Z. Grudzień w Mikrohucie w Strzemieszycach. CAF — Telefoto — K. Seko

KATOWICE (PAP)

18 bm. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przebywał w woj. katowickim. Odwiedził on teren budowy Huty „Katowice". Wybudowano tu już liczne drogi, rozpoczęto wykopy pod fundamenty podstawowych wydziałów. Aby jednak w pełni wykonać przewidziane na br. zadania, przedsiębiorstwom wykonawczym potrzebny jest dodatkowy sprzęt.

W Mikrohucie w Strzemieszycach, w zakładzie wytwarzającym w małych ilościach najszlachetniejsze gatunki wyrobów hutniczych — E. Gierek zwiedził niektóre wydziały, a w Hucie im. Cedlera w Sosnowcu zapoznał się z procesem produkcji nowej walcowni stali jakościowej. Tutaj także odbyło się spotkanie z aktywem hutniczym z całego kraju. Hutnicy żelaza i stali dali już dodatkową produkcję wartości 1.381 mln zł, metali nieżelaznych — 737 mln zł i materiałów ogniotrwałych — 47 mln zł.

I sekretarz KC odwiedził także walcownię miedzi w Hucie „Szopienice".

W godzinach popołudniowych E. Gierek zapoznał się z procesem produkcji samochodów „syrena" i „polski fiat 126p" w Bielsku-Białej.

I sekretarz KC zwiedził również Zakład nr 2 FSM w Tychach. Tu na rozległym terenie powstaje 5 ogromnych hal produkcyjnych.

WARSZAWA (PAP)

W dniach 17 i 18 bm. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** odwiedził mło-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Niełatwe miliony

Sukces krakowskich fachowców

(Inf. wł.) Miło nam donieść z Włocławka, iż zanotowano tutaj kolejny sukces krakowskich inżynierów-metalurgów. Oto 18 lipca, na 70 dni przed planowanym terminem przekazano do ruchu zmechanizowane linie wytwórcze tzw. II etapu budowy Fabryki Lin i Drutów „Drumet". To ważne przedsięwzięcie o wartości ponad 1 miliarda zł inwestycyjnych, jak stwierdził uczestniczący w końcowej fazie prac wicepremier **Franciszek Kaim,** wysuwa Polskę na czoło producentów

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Narada sekretarzy KW — w Tarnowie

Ocena nowego systemu zarządzania

(Inf. wł.) Wielkie Organizacje Gospodarcze — w skrócie WOG, to nowy system zarządzania przedsiębiorstwami, który z początkiem roku został wprowadzony w kilku zjednoczeniach przemysłu chemicznego. Pół roku funkcjonowania systemu to okres wystarczający do oceny jego zalet.

Tym właśnie problemom poświęcona jest dwudniowa narada, która rozpoczęła się wczoraj w Tarnowie. Przybyli na nią kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — **Zbigniew Madej,** minister przemysłu chemicznego — **Jerzy Olszewski** oraz sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich. W imieniu gospodarzy regionu powitał gości I sekretarz KW PZPR w Krakowie — **Józef Klasa.**

W naszym województwie już 15 przedsiębiorstw pracuje w oparciu o nowy system zarządzania. Polega on na odejściu od dotychczasowego systemu dyrektywno-wskaźnikowego i przyjęciu jako podstawowego elementu oceny zakładu jego dochodu. Dzięki temu przedsię-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z obrad Egzekutywy KW PZPR

Na ugory nas nie stać!

(Inf. wł.) Często pod obrady kierownictwa naszej wojewódzkiej instancji partyjnej trafiają tematy związane z rolnictwem. Trudno się temu dziwić. Niedocenianie gospodarki rolnej, spychanie jej problemów na plan dalszy przynosiło w rezultacie określone skutki polityczne. Wyciągnęła z tego odpowiednie wnioski nasza partia. Nie oznacza to jednak, że w krótkim czasie uzyskać można trwałe i znaczne efekty. W rolnictwie, podobnie jak i w przemyśle, liczą się inwestycje, poziom kultury pracy. Świadomość tego faktu towarzyszyć musi nie tylko rolnikom, ale wszystkim — członkom partii mieszkającym na wsi, pracownikom obsługującym rolnictwo, przedsiębiorstwom budowlanym, fabrykom produkującym maszyny i sprzęt rolniczy. A czy tak jest już dzisiaj? Z materiałów na Egzekutywę KW PZPR, która na swym ostatnim posiedzeniu oceniała sytuację w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym za I półrocze 1973 r. wynika, że jesteśmy dopiero na początku drogi.

Szczególnie w naszym województwie o zróżnicowanej fizjografii terenu, o zdecydowanej przewadze drobnych gospo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kraków — Rochester

Umowa miast bliźniaczych

(Inf. wł.) Dwa miasta bliźniacze — amerykański Rochester (stan Nowy Jork) i Kraków — zawarły wczoraj umowę o współpracy. Angielski i polski tekst umowy podpisali: ze strony amerykańskiej burmistrz miasta Rochester **Stephen May** i prezes Komitetu Miast Bliźniaczych **Feliks Banachowski,** a ze strony polskiej przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa **Jerzy Pękala** i jego zastępca **Julian Jaworski.**

Współpraca przewiduje m. in. wymianę specjalistów wielu humanistycznych dziedzin, wystawianie dzieł muzycznych, sztuk teatralnych, ekspozycji plastyki itp. Umowa obowiązuje przez pięć lat i następnie automatycznie na dalsze pięciolecia będzie przedłużana.

Przy okazji pobytu w Krakowie prezes Komitetu Miast Bliźniaczych Feliks Banachowski wpłacił sumę 500 dolarów na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego. (ban)

Polonijni działacze na UJ

Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego

(Inf. wł.) Już od czterech lat Uniwersytet Jagielloński wspólnie z Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", Fundacjami Kościuszkowską i Reymontowską oraz Polsko-Kanadyjskim Towarzystwem Współpracy Naukowej i Uniwersyteckiej organizują Kursy Kultury i Języka Polskiego dla przedstawicieli Polonii ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii. Dotychczas w tych kursach wzięło udział 430 osób. W br. liczba uczestników powiększy się o trzystu słuchaczy.

Obecnie w Krakowie odbywają się równolegle trzy kursy. Pierwszy z nich, inspirowany przez prof. T. Domaradzkiego — prezesa Polsko-Kanadyjskiego Towarzystwa Współ-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

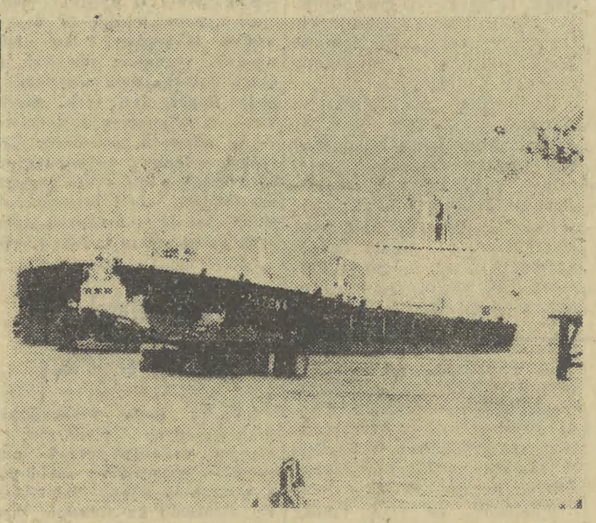

Największy francuski tankowiec „Latona" o wyporności 276.000 ton, zbudowany we francuskiej stoczni w St. Nazaire. CAF — AFP

MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY I NAUKI

Dziś o godz. 20.00 — zabrzmią zlotowe fanfary

W starym krakowskim grodzie — witajcie!

Niepośledni honor a zaszczyt wielki mamy, Was, drodzy młodzi przyjaciele, w starej stolicy Polski witając, podejmując i goszcząc. Zaszczyt tym większy, iż jak wieść niesie, godną i pierwszą reprezentację młodzieży polskiego kraju stanowicie. Przekraczając tedy granice ziemi krakowskiej i mijając rogatki Krakowa, od pierwszych chwil czujcie się jako u siebie. Wszelako wszystko, co w tym mieście zobaczycie, czym się będziecie zachwycać — a więc historią, kulturą, sztuką, dynamiczną i wspaniałą współczesnością — jest najbardziej narodowe i polskie, a więc Wasze.

My, ziemi tej gospodarze, pragniemy i gorąco Wam życzymy, iżby te kilka dni gościny w grodzie naszym wielką przygodą, wrażeń i wspomnień najpiękniejszych pełną — się stały. Wnieście w to miasto swoją młodość, radość, uśmiech i urodę. Tu wszelako najwybitniejsi synowie narodu w polskiej najstarszej Wszechnicy Jagiellońskiej nauki pobierali, tu rodziły się i kształtowały młode i nowe kierunki kultury tudzież sztuki polskiej, tu wreszcie ruchy narodowo-wyzwoleńcze i klasowe znać dawały.

Powiadają, że w mieście tym każdy kamień ma zabytkową wartość, w każdym cząstka historii zamknięta. Jednakowoż pamiętajcie, iż Kraków, to nie tylko stolica kraju i królów siedziba, ale po dziś dzień kultury i nauki ośrodek prężny, w skali ogólnopolskiej węzeł gospodarczy i przemysłowy ważny. Poznajcie zatem ten podwawelski gród, pokochajcie go i zawsze, kiedykolwiek zapragniecie, doń wracajcie.

Z całego kraju, a więc ze Śląska i z Wielkopolski, z Mazowsza i z Pomorza, z Mazur i z Małopolski — przybywacie, aby swoje postawy patriotyczne, woli tworzenia rzeczywistości nowej i pięknej pełne — narodowi przedstawić i przed światem zamanifestować. Wita Was tedy stary Kraków wraz z pierwszym socjalistycznym miastem Nową Hutą, wita Was ziemia krakowska i wszyscy krakowianie, albowiem w owym wielkim sejmie młodości wspólnej idei się dopatrujemy, a którą bogactwo, mądrość i piękno Ojczyzny pozostawa.

Razem z nami przy lipcowych ogniskach zasiądźcie; piękno i historię starego grodu, a urodę i bogactwo ziem okolicznych poznawajcie, zaś przede wszystkim naszą serdeczną gościnę i dłoń przyjazną przyjmijcie. Zatem radośnie, z uśmiechem, z młodością i z przyjaźnią w starej stolicy Polski — Krakowie — nasi młodzi przyjaciele, bywajcie!

Fot. JADWIGA RUBIŚ

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych do Miasteczka Zlotowego przybyli pierwsi delegaci. W komplecie stawiła się delegacja województwa krakowskiego. 313 reprezentantów młodzieży naszego regionu i 20 rodziców rozlokowało się w 19 namiotach. Poszczególne grupy powiatowe przyjechały do Krakowa w regionalnych strojach, z własnymi zespołami ludowymi. Ożywiło się miasteczko, nabrało nowych kolorów. „Heródki", „Zielonki", „Lipniczanie" przygrywają w trakcie improwizowanych zabaw.

Wśród delegacji krakowskiej najliczniejszą grupę stanowią młodzi ze Śródmieścia (jest ich 30), w takiej samej liczbie stawili się przedstawiciele środowiska studenckiego. Najliczniejszą delegację powiatową stanowi młodzież ziemi tarnowskiej.

Dzisiaj od godzin południowych do Krakowa przybywać będą delegacje wojewódzkie. Na granicach naszego regionu witać je będzie krakowska młodzież. O godzinie 20 w miasteczku rozlegnie się specjalnie przygotowany hejnał obwieszczający rozpoczęcie Zlotu Młodych Przodowników Pracy i Nauki.

(hań)

Spotkanie w Komitecie Wojewódzkim PZPR

28 lipca rozpoczyna się w Berlinie X Festiwal Młodzieży i Studentów. Do stolicy NRD wyjeżdża kilkusetosobowa delegacja młodzieży polskiej, a wśród niej 46 reprezentantów młodych naszego województwa. Grupa krakowska składa się z przodujących robotników i rolników, wzorowych uczniów i studentów, działaczy organizacji młodzieżowych.

Do zbliżającego się Festiwalu młodzież ziemi krakowskiej przygotowywała się od wielu miesięcy. Podejmowano liczne zobowiązania produkcyjne, realizowano czyny społeczne. Łączna wartość przedfestiwalowych zobowiązań zamyka się sumą 27 mln 600 tys. zł.

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim Partii z krakowskimi delegatami na Festiwal spotkał się I sekretarz KW PZPR **Józef Klasa** oraz sekretarz KW **Krzysztof Trębaczkiewicz.** W trakcie spotkania delegaci złożyli meldunek o realizacji przedfestiwalowych zobowiązań, a także poinformowali przedstawicieli władz politycznych naszego regionu o przygotowaniach grupy krakowskiej do berlińskiej imprezy. **M. in. 7 delegatów naszego regionu wygłosi na Festiwalu referaty, zajmując się przede wszystkim problematyką bezpieczeństwa w Europie, współpracy międzynarodowej i udziałem młodzieży polskiej w procesie międzynarodowego odprężenia.**

Żegnając festiwalowych delegatów Józef Klasa złożył na ich ręce podziękowania dla młodzieży naszego województwa za realizację licznych zobowiązań, za żywe dowody aktywności i zaangażowania. **„Waszą postawę — mówił I sekretarz KW — mierzymy nie tylko miarą efektów ekonomicznych. Na równi z nimi stawiamy aspekty wychowawcze. Wysoko cenimy waszą postawę, wasz zapał. Jedziecie do Berlina, aby pre-**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

mini TRYBUNA WCZASOWA

Chwalimy wczasy za program kulturalny

Coraz częściej umiemy na co dzień przygotować dobrze zaprogramowany kulturalny wypoczynek po trudach rocznej pracy. Prawidłowo zorganizowane zajęcia kulturalno-oświatowe w okresie wczasów pracowniczych mają istotne znaczenie, gdyż nabieramy wszyscy nowego zapasu energii oraz pogłębiamy znajomość pięknej polskiej ziemi i jej rozwoju.

My, wczasowicze Domu Wypoczynkowego „Łodzianka" w Krynicy, byliśmy na wielu wczasach — jednak z tak doskonale zorganizowanym życiem kulturalno-oświatowym jak w „Łodziance" nie spotkaliśmy się dotychczas nigdzie.

Jest to niewątpliwie zasługą pracownika DF „Łodzianka", ob. WOJCIECHA FIUTA, który w pracę tę wkłada całe serce i wykazując dużo inwencji, organizuje różne imprezy kulturalno-oświatowe, którymi potrafi zainteresować wszystkich wczasowiczów, tak dzieci jak i starszych.

Jesteśmy przekonani, że przykład takiego pracownika zasługuje na spopularyzowanie, gdyż na dobrych „kaowców" czekają wszyscy wczasowicze i kuracjusze.

W imieniu całego turnusu
(kilkanaście podpisów)

Za 2,5 roku GTS „Wisła" otrzyma nowoczesną halę sportową

K. Trębaczkiewicz przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy

Bez odpowiedniego zaplecza sportowo - treningowego nie może być dziś mowy o wielkim wyczynie, o równaniu do światowej czołówki — powiedział sekretarz KW PZPR **Krzysztof Trębaczkiewicz,** przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Hali Sportowo - Treningowej GTS „Wisła".

Właśnie nowa hala, która wybudowana zostanie dla krakowskiego klubu, ma być tą przysłowiową kuźnią sportowych kadr w takich gałęziach sportowych jak koszykówka, siatkówka, judo, gimnastyka. A więc w dyscyplinach, w których „Wisła" odgrywa czołową rolę w kraju i zamierza zdecydowanie ją umocnić.

O potrzebie budowy nowej hali dla „Wisły" — rozszerzeniu jej treningowego zaplecza mówiło się już dość dawno. Wczoraj działacze klubu na roboczym zebraniu przedstawili nie tylko wizję nowego obiektu, ale konkretny plan jego realizacji w ciągu 2,5 lat. Wstępny projekt nowej hali, która ma stanąć na miejscu obecnej strzelnicy i tworzyć kompozycyjną całość z dotychczasowym kombinatem został już zatwierdzony przez GKKFiT. Przeznaczył on na jego realizację 20 mln zł. Taką samą sumę wyasygnuje Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, które — kiedy obiekt będzie gotowy — urządzać tu będzie swoje doroczne giełdy handlowe. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zadeklarowało dalsze 20 mln zł — i tak urosła wcale pokaźna suma. Wiele prac przy nowym

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

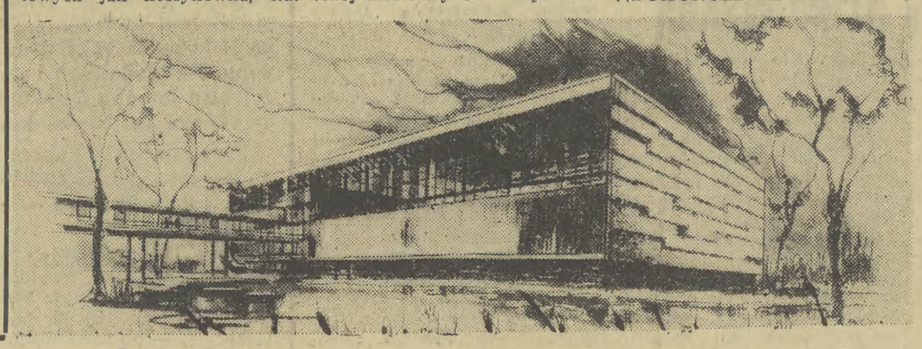

„GK" redaguje „Gazetę Zlotową"

Przez cały czas trwania Zlotu w nakładzie 6 tys. egzemplarzy wydawana będzie dla delegatów „Gazeta Zlotowa". Jej 5 numerów przynosić będzie nie tylko bieżący serwis informacyjny, migawki z Miasteczka Zlotowego i relacje z poszczególnych imprez, ale także zaprezentuje naszym gościom przeszłość, dzień dzisiejszy oraz uroki Krakowa i naszego regionu. Na łamach „Gazety Zlotowej" przedstawione zostaną także sylwetki niektórych delegatów, dorobek młodzieży różnych województw, jej wrażenia z pobytu na ziemi krakowskiej. Redagowanie „Gazety Zlotowej" powierzono dziennikarzom „Gazety Krakowskiej".

(hań)

Atrakcyjny program zlotowych imprez

(Inf. wł.) Program Zlotu Młodych Przodowników Pracy i Nauki obfituje w wiele ciekawych i różnorodnych imprez. W niektórych będą brali także udział mieszkańcy Krakowa i województwa. A wszystko zacznie się już dzisiaj uroczystymi powitaniami delegacji z całego kraju, przybywających do Krakowa. Mieszkańcy Jaworzna, Olkusza, Miechowa, Proszowic i Tarnowa jako pierwsi wystąpią w roli gospodarzy zlotowych reprezentantów młodego pokolenia.

Piątek, drugi dzień Zlotu, to przede wszystkim wielka manifestacja pod pomnikiem Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. Jej hasło — „Lenin — czyli biografia tych, którzy zawsze w marszu" — jest odzwierciedleniem najlepszych, lewicowych tradycji ruchu robotniczego i młodzieżowego. W trakcie manifestacji, która rozpoczyna się o godzinie 8.30 zaprezentowany zostanie montaż fragmentów tekstów Wł. Broniewskiego i Wł. Majakowskiego. W tym samym czasie wydzielona grupa delegatów uda się do Poronina, gdzie wspólnie z młodzieżą Podhala pod pomnikiem wodza Rewolucji

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z KRAJU i ze świata

Polski protest

W związku z ujawnionymi ostatnio barbarzyńskimi aktami terroru popełnionymi przez portugalskich kolonizatorów na terenie Mozambiku, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki wystosował list do kierownictwa mozambickiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego — **Frelimo.**

List wyraża protest i potępienie wobec kolonialnej wojny prowadzonej przez Portugalię w Mozambiku.

Polska — Rumunia

18 bm. podpisano protokół o wymianie dokumentów wprowadzających zmiany do konwencji o stosunkach prawnych między PRL i SRR. W wyniku zmian zostanie rozszerzona pomoc prawna dla obywateli PRL w Rumunii oraz dla obywateli SRR w Polsce.

Libijski „marsz na Kair"

Około 3 tys. Libijczyków podąża od środy ciężarówkami i autobusami ku granicy egipskiej w symbolicznym „marszu jedności". Uczestnicy „marszu" zamierzają dotrzeć w niedzielę do Kairu, aby domagać się od władz egipskich zgody na wprowadzenie z dniem 1 września całkowitej unii Egiptu z Libią. Prezydent Egiptu Sadat wysłał do przywódcy libijskiego, płk. Kadafiego depeszę, w której wyraził dezaprobatę dla „marszu" i wezwał go, aby odwołał to przedsięwzięcie.

Po zamachu stanu w Afganistanie

W dzień po zamachu stanu, który obalił w Afganistanie monarchię i proklamował kraj republiką, na ulicach Kabulu pojawiły się nowe jednostki pancerne, aby strzec porządku i bronić nowej administracji republikańskiej.

W środę wieczorem ogłoszono, że przywódca zamachu Mohammed Daud, premier Afganistanu w latach 1953—1963, został ogłoszony prezydentem państwa.

Wybory 2 września w Argentynie

Argentyńskie pismo „Cronica" informuje, że wybory na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta odbędą się 2 września br.

Sprawa finansowania dywersyjnych rozgłośni

Senacka komisja spraw zagranicznych USA zaaprobowała projekt ustawy o dalszym finansowaniu z funduszów państwowych rozgłośni „Wolna Europa" i „Liberty", prowadzących dywersyjną działalność przeciwko krajom socjalistycznym.

P. Messmer w Budapeszcie

W środę do Budapesztu przybył premier Francji Pierre Messmer z dwudniową wizytą oficjalną. Rozmowy francusko-węgierskie dotyczyć będą m. in. problemów bezpieczeństwa europejskiego oraz rozszerzenia stosunków handlowych między obu krajami.

POGODA

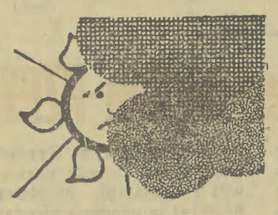

NA MAPIE POGODY: nad Polską zalega klin wyżu azorskiego. Niże zalegają nad Skandynawią i Islandią oraz Uralem.

OD TATR DO BAŁTYKU: zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu o charakterze przelotnym, nadal możliwość burz. Rano mglisto. Temperatura maksymalna w dzień od 16 st. w rejonach podgórskich do 20 st. na pozostałym obszarze, minimalna — nocą odpowiednio od 10 do 15 st. W Tatrach — od 8 st. w dzień do 5 st. w nocy. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: o godz. 13 w naszym regionie — Tarnów 19, Kasprowy Wierch 12, Hala Gąsienicowa 14, Zakopane 20, Kraków 16, Nowy Sącz 18, Muszyna 23; w pozostałych rejonach kraju — Katowice 14, Kielce 17, Rzeszów 23, Śnieżka 6, Wrocław 19, Poznań 17, Bydgoszcz 19, Łódź 15, Warszawa 20, Lublin i Białystok 21, Olsztyn 17, Gdańsk 18, Koszalin 20; w stolicach europejskich — Berlin 22, Sztokholm 22, Moskwa 25, Bukareszt 35, Budapeszt 25, Belgrad 35, Wiedeń i Praga 21, Rzym 26, Madryt 23, Paryż 21, Bruksela 17, Londyn 19.

KOMUNIKAT BIOMET: Stopniowa poprawa sytuacji biometeorologicznej, tylko w rejonach lokalnych burz przejściowe objawy pogorszonego samopoczucia. Warunki drogowe i widzialność przeważnie dobra. (p)

1 2 3 4 5 6

Przywódcy PRL wśród ludzi pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzież przebywającą na obozach letnich w woj. warszawskim.

W ośrodku ZG ZSMW w Środborowie (pow. Otwock) przewodniczący Rady Państwa spotkał się z aktywem społecznych rad klubów wiejskich.

W ośrodku ZMS w Łącku H. Jabłoński odwiedził młodych pracowników handlu i usług. W czasie spotkania dyskutowano na temat aktualnych problemów gospodarczych, politycznych i społecznych w kraju.

Serdeczne powitanie zgotowali przewodniczącemu Rady Państwa harcerze zgrupowania MAKI w Zuzinowie pod Gostyninem. Młodzi instruktorzy z woj. warszawskiego przygotowują się tu do funkcji drużynowych w związku z rozszerzeniem działania harcerstwa w szkołach średnich.

LUBLIN (PAP)

Na ziemi lubelskiej przebywał wczoraj premier **Piotr Jaroszewicz.**

Premier i towarzyszący mu: wicepremier **Mieczysław Jagielski** i minister przemysłu lekkiego **Tadeusz Kunicki,** spotkali się z Egzekutywą KW PZPR w Lublinie. Omawiano aktualne problemy społeczno - gospodarczego rozwoju województwa.

Następnie premier przybył do Chełma Lubelskiego — gdzie zwiedził nowo zbudowaną, największą w kraju fabrykę obuwia. W godzinach popołudniowych P. Jaroszewicz przybył do Zamościa. Zapoznał się tam z rozwojem przetwórstwa spożywczego, budową fabryki domów oraz z przebiegiem renowacji zabytkowej Starówki Zamojskiej. Spotkał się też z gospodarzami miasta.

Atrakcyjny program zlotowych imprez

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Październikowej złoży wiązanki kwiatów i zwiedzi muzeum. Natomiast godziny południowe, to wizyty delegatów w krakowskich zakładach pracy. W ich trakcie będzie okazja nie tylko do zaprezentowania gościom profilu produkcji i perspektyw rozwoju ale także do bezpośrednich rozmów, nawiązania nowych kontaktów.

W sobotę poszczególne delegacje wojewódzkie złożą wizyty w powiatach naszego regionu. Spotkania delegatów z młodzieżą, władzami i społeczeństwem powiatów mają na celu zapoznanie uczestników Zlotu z osiągnięciami i dorobkiem ziemi krakowskiej oraz pięknem naszego województwa. Wieczorem zaś zlotowi goście wspólnie z mieszkańcami Krakowskiego uczestniczyć będą w powiatowych ogniskach lipcowych, organizowanych z okazji Święta Odrodzenia.

22 **LIPCA.** Rynek Główny stanie się miejscem spotkania kierownictwa Partii i Rządu z delegatami na Zlot i mieszkańcami Krakowa. W jego trakcie młodzież złoży meldunek o realizacji przedzlotowych czynów produkcyjnych i społecznych. W niepowtarzalnej scenerii krakowskiego Rynku odbędzie się także ślubowanie młodzieży. A wieczorem ulice starego miasta weźmie w swe władanie młodość. Przez „Drogę Królewską" przemaszeruje barwny, wielotysięczny pochód karnawałowy. Grać będą ludowe zespoły, delegacje wojewódzkie zaprezentują stroje regionalne. Natomiast po zakończeniu pochodu, pod Wawelem odbędzie się widowisko plenerowe „Światło — dźwięk", przygotowywane przez **Krzysztofa Jasińskiego.** Na widowisko delegaci zapraszają wszystkich mieszkańców Krakowa. (hań)

Spotkanie w KW PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zentować tam koncepcje rozwoju Polski, prezentować postawę komunistyczną i antyimperialistyczną naszej młodzieży. Chciałbym wam życzyć, abyście Festiwal dobrze spożytkowali, rozszerzyli horyzonty myślowe, poznali ciekawych ludzi i pokazali kolegom z innych krajów wszystko to co dobre, co polskie".

(hań)

Ocena nowego systemu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

biorstwa przestają ukrywać rezerwy i stają się bardziej zainteresowane produkcją rynkową, wprowadzaniem nowych technologii obniżających koszty wyrobu.

Jak stwierdził dyrektor tarnowskich Zakładów Azotowych **Stanisław Opałko,** nowy sposób gospodarowania zastosowany również w tym przedsiębiorstwie pozwolił na zwiększenie produkcji w I półroczu o 14 proc. i zdaje bardzo dobrze egzamin. Z początkiem 1974 r. WOG zostanie wprowadzony w całym przemyśle chemicznym, a w najbliższych latach cała gospodarka narodowa będzie pracować w oparciu o ten system.

W godzinach popołudniowych uczestnicy narady zwiedzili tarnowskie „Azoty", natomiast dzisiaj wyjeżdżają do kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu, by po powrocie kontynuować dyskusję na temat partyjnej oceny wykonania zadań w przedsiębiorstwach pracujących w systemie WOG. (wam)

2420 wolnych miejsc w uczelniach

WARSZAWA (PAP)

Jak poinformowano 18 bm. w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — w uczelniach podległych temu resortowi pozostało jeszcze 2420 wolnych miejsc. Powtórna rekrutacja na studia odbędzie się 17 września br.

Spośród wspomnianych 2420 wolnych miejsc — większość jest na fizyce i matematyce w uniwersytetach. Dodatkową rekrutację przeprowadzać będzie 6 uniwersytetów — wrocławski, lubelski, toruński, gdański, łódzki, śląski w Katowicach; 3 wyższe szkoły pedagogiczne — **krakowska,** rzeszowska i opolska; 6 wyższych szkół nauczycielskich — siedlecka, olsztyńska, słupska, zielonogórska, częstochowska i szczecińska dwie politechniki — łódzką i szczecińską oraz 4 wyższe szkoły inżynierskie — kielecko-radomska, koszalińska, rzeszowska i zielonogórska.

Niełatwe miliony

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tego rodzaju wyrobów. Wartość dodatkowej produkcji, jaką uzyska załoga dzięki skróceniu operacji rozruchu, wyniesie ok. 160 mln zł.

Nawiązując do słów **Jana Szydlaka,** I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy **Józef Majchrzak** przekazał załodze Fabryki Lin oraz dostawcom urządzeń z Włoch, Belgii, Austrii i ich współpracownikom z NRF życzenia, aby zakładane projektem wyniki wytwórcze można było osiągnąć znacznie wcześniej niż planowano.

Zapoznając się ze stanem gotowości maszyn i urządzeń przedstawiciele kierownictwa partyjnego i administracji wysłuchali wielu rzeczowych, również krytycznych uwag.

„Drumet" w dowód uznania dla projektantów, którzy podjęli inżynierskie ryzyko unowocześnienia technologii w trakcie budowy fabryki, na honorowym miejscu umieścili napis gratulacyjny dla krakowskiego Biura Projektów „Biprowumet". (J. Rat)

Polonijni działacze na UJ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pracy Naukowej i Uniwersyteckiej — jest przeznaczony dla obywateli Kanady. W drugim, w wersji angielskiej, biorą udział studenci polonijni.

Uczestnicy w czasie miesięcznego pobytu w „starym kraju" biorą udział w sympozjach naukowych i wykładach z zakresu sztuki, literatury, kultury polskiej. Celem tych zajęć jest zapoznanie działaczy polonijnych z osiągnięciami naszego kraju.

Wczoraj w auli Collegium Maius nastąpiło otwarcie trzeciego, liczącego 50 osób kursu — dla działaczy polonijnych. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe odznaki i następnie zwiedzili Collegium.

Uroczystego otwarcia kursu dokonał prorektor prof. dr **Adam Strzałkowski,** obecny był również sekretarz generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", **Wiesław Adamski.** Dyrektorem i duszą Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego jest w tym roku doc. dr hab. **Gwidon Rysiak.** (ga)

Na ugory nas nie stać!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

darstw wprowadzanie nowoczesnych metod gospodarowania ziemią idzie dość powoli. Uwzględniając nawet te obiektywne przesłanki, trzeba otwarcie stwierdzić, iż tempo przeobrażania krakowskiego rolnictwa zależy od nas samych. Dowodem tego przykłady, które padły w trakcie obrad Egzekutywy. W tych powiatach, gdzie aktyw partyjny, młodzieżowy i gospodarczy potrafi działać w sposób operatywny — wyniki są niewspółmiernie wyższe od osiąganych w tych powiatach, w których organizatorzy produkcji rolnej, aktyw partyjny i ZSL-owski pracują zbyt schematycznie. Podobną opinię wyrazić można o rolnikach. Ich zdecydowana większość w sposób racjonalny gospodaruje na swych dwóch lub trzech hektarach, wykorzystuje każdą szansę podniesienia plonów i zwiększenia hodowli. Oni wiedzą, że nawożenie daje gwarencję wysokich plonów. Ta, wydawałoby się — oczywista prawda — nie znajduje jednak powszechnego potwierdzenia. Mówimy — w 1972 r. rolnicy naszego województwa wydali 500 mln zł na zakup nawozów sztucznych. Tak, to jest jakiś miernik kultury rolniczej. Jednocześnie w każdym powiecie mamy od 2 do 6 tys. ha ziemi bardzo źle uprawianej. Spróbujmy obliczyć ile tracimy zboża, paszy dla bydła? Tymczasem nie możemy narzekać na nadmiar mięsa i jego przetworów w naszych sklepach. Popyt wciąż jest wyższy od podaży. Czy możemy wobec tego uznawać, iż sposób gospodarowania i wysokość plonów są prywatną sprawą każdego rolnika? Byłby to zbyt przestarzały schemat myślenia. Pracownik, który w fabryce bumeluje, ponosi tego konsekwencje. A jeśli na polach rolnika miast zboża rosną chwasty, to mamy wobec tego przechodzić obojętnie, udawać bezsilnych? Dotychczasowe prośby i apele — jak się okazuje — nie przekonały wszystkich. Prezydium WRN zmuszone zostało do podjęcia, jako środka ostatecznego, działań administracyjnych zmierzających do właściwego gospodarowania każdym kawałkiem ziemi. Oby w tym jak i w następnych latach przykładów stosowania administracyjnych nacisków było jak najmniej. To zależy od samych rolników.

Egzekutywa KW nie formułowała nowych wniosków. Obowiązuje uchwała podjęta na wspólnym posiedzeniu Egzekutywy KW i Prezydium WK ZSL w jesieni ubiegłego roku. W jej realizacji stwierdzić można wiele powierzchowności, formalizmu. W niedługim czasie postanowiono gruntownie rozliczyć tych, na których spoczywa odpowiedzialność za postęp w rolnictwie.

(Zb. R.)

Co niesie sezon?

Handel i zaopatrzenie w Szczawnicy-Krościenku

(Inf. wł.) Szczawnica-Krościenko, tworzące od niedawna wspólny ośrodek uzdrowiskowo-turystyczny, przeżywają radości i kłopoty letniego sezonu. Obok 6 tys. stałych mieszkańców przebywa w pienińskim mikroregionie 15 tys. pensjonariuszy sanatoriów, wczasowiczów i letników, a każdego dnia przybywają tu jeszcze liczne grupy wycieczkowiczów.

Głównym problemem jest więc obecnie zagwarantowanie jak najlepszego zaopatrzenia placówek handlowych, zabezpieczenie dobrej działalności gastronomii.

„W sezonie jest w Szczawnicy o jedną „Halkę" za mało, po sezonie o jedną „Halkę" za dużo" — taką anegdotkę opowiadają w uzdrowisku, wyrażając w ten sposób istotę problemu. Otóż restauracja „Halka" wybudowana z myślą o wydawaniu 1500 obiadów wydaje ich codziennie ponad... 3.000.

62 placówki handlowe — sklepy i kioski należące do GS w Szczawnicy-Krościenku (w tym 25 z artykułami spożywczymi) trapi ciasnota lokali, brak odpowiedniego zaplecza magazynowego. W sklepach tłoczno, na dokonanie zakupów trzeba przeznaczać dużo czasu, klienci często tracą cierpliwość, są niezadowoleni. W sklepach i zakładach gastronomicznych odczuwa się brak przynajmniej 30 osób personelu. Spółdzielnia Mleczarska w Zakopanem musi zwiększyć dostawę artykułów nabiałowych, głównie mleka i masła, zaś Spółdzielnia Ogrodnicza w Nowym Targu dostawy owoców i warzyw. Sytuacja poprawiłaby się w znacznym stopniu, gdyby GS dysponowała środkami transportowymi umożliwiającymi zorganizowanie np. sprzedaży obwoźnej. Niestety w tej chwili brakuje spółdzielni przynajmniej dwóch samochodów dostawczych. (str)

Zlikwidowano 10 bimbrowni i melin

(INF. WŁ.) O każdej porze dnia i nocy można tu dostać wódkę. Wystarczy tylko umówionym sygnałem zastukać do okna. Usłużna dłoń natychmiast poda flachę. Jest tych „placówek" w naszym województwie — w miastach, osiedlach, na wsiach — bardzo dużo. Są groźnym źródłem nie tylko rozpijania ludności, ale i przestępczości. Większość oskarżonych stających przed sądem to ludzie, którzy popełnili przestępstwo pod wpływem alkoholu, bardzo wiele innych rozpatrywanych spraw też ma za podłoże — alkoholizm. Niemały w tym udział melin pijackich i bimbrowni.

W ub. sobotę ich ilość w woj. krakowskim zmniejszyła się o 10. Tyle bowiem nielegalnych „punktów" produkcji i sprzedaży alkoholu wykryły w czasie specjalnej akcji organa MO; z tego aż 6 w pow. limanowskim. Zlikwidowano aparaturę służącą do pędzenia bimbru, zacieru, zakwestionowano też wiele litrów wódki przeznaczonej do pokątnej sprzedaży. (ż)

50 śmiertelnych ofiar epidemii szigellozy

(p) Na czoło wczorajszych dramatycznych wydarzeń, o których donosiły agencje prasowe — wysuwa się meldunek z maleńkiej wyspy Saint-Martin położonej na południe Bangladeszu. Wskutek panującej tam od dwóch miesięcy epidemii szigellozy (zakażenie pałeczkami Shigella) zmarło dotychczas 50 osób. Spośród 1200 osób zamieszkujących wyspę połowa dorosłych i ponad połowa dzieci zostało dotkniętych śmiercionośną chorobą.

● W brazylijskim mieście Petropolis spłonęło żywcem 6 dzieci w wieku od 6 miesięcy do 6 lat. Pożar wybuchł w mieszkaniu od pieca gazowego podczas nieobecności matki.

● W odległości 150 mil morskich na południowy wschód od Manilii zatonął pasażerski statek „Mactan". Przyczyną katastrofy było wdarcie się wody do maszynowni. Uratowano 645 osób, dotąd jednak nie zdołano odnaleźć 36 pasażerów.

Zakup i wywóz walut

Ważne dla turystów odwiedzających kraje RWPG

WARSZAWA (PAP)

W związku ze wzmożonym ruchem turystycznym, PAP uzyskała w Narodowym Banku Polskim szereg dodatkowych wyjaśnień, dotyczących zakupu i wywozu walut krajów członkowskich RWPG. Otóż przy wyjeździe do tych krajów — zgodnie z ich przepisami dewizowymi — obowiązują następujące normy wwozu i wywozu gotówki na jedną osobę: **Bułgaria** — 50 lewa w odcinkach do 10 lewa; **Czechosłowacja** — 600 koron w odcinkach do 100 koron; **Mongolska RL** — 500 tugrików; **NRD** — marki, bez ograniczeń; **Rumunia** — 500 lei; **Węgry** — 400 forintów w odcinkach do 100 forintów; **ZSRR** — 60 rubli.

Podróżni dokonujący zakupu walut zagranicznych, powinni więc zaopatrywać się w czeki na te wywożone kwoty, które przekraczają podane normy. Szczegółowych informacji w zakresie obsługi dewizowej osób wyjeżdżających za granicę można uzyskać we wszystkich placówkach biur podróży i oddziałach NBP.

Narodowy Bank Polski informuje również, że przy przejeździe tranzytem przez terytorium Węgier polscy turyści mogą przywieźć do tego kraju i wydatkować na jego terytorium tylko kwotę 400 forintów w gotówce na osobę, podczas gdy na wydatki związane z pobytem tranzytowym w pozostałych krajach RWPG mogą być wykorzystane środki płatnicze zarówno w gotówce jak i w czekach, zakupione w ramach ustalonej w Polsce rocznej normy 7.000 zł.

Niezależnie od tego, turyści przejeżdżający tranzytem przez wszystkie kraje RWPG mają prawo do wymiany złotych polskich na podstawie posiadanych talonów NBP, uprawniających do wymiany 450 zł w każdym kraju tranzytowym, a 150 zł — w przypadku przejazdu tranzytem przez CSRS.

Jednocześnie NBP przypomina o obowiązku uzyskania w granicznym urzędzie celnym adnotacji (w formie stempla w książeczce walutowej), stwierdzającej wywóz przydzielonej kwoty zagranicznych środków płatniczych. Każdy kolejny przydział dewiz może nastąpić wówczas, gdy zostanie przedstawiona książeczka walutowa z adnotacją Polskiego Urzędu Celnego o wywozie poprzednio zakupionych środków płatniczych.

Rozdanie nagród Święta „Gazety Krakowskiej"

(Inf. wł.) W redakcji naszej miała wczoraj miejsce skromna, miła uroczystość: redaktor naczelny „Gazety" szczęśliwym posiadaczom premiowanych kuponów wręczał nagrody Święta „Gazety Krakowskiej". Tradycyjna mała czarna stała się okazją do serdecznej, nieoficjalnej rozmowy z Czytelnikami. Padło w tej rozmowie wiele ciepłych słów z ust naszych gości, dotyczących organizacji i programu Święta, jego walorów rozrywkowych i wychowawczych. Wspólna treść tych wypowiedzi — to wielka społeczna potrzeba organizowania takich Świąt i w przyszłości.

Nas, dziennikarzy, satysfakcjonowała równie żywo pozytywna ocena stałych zmian, zachodzących w piśmie, opinia, iż „Gazeta" jest coraz ciekawsza, bardziej „ludzka", w atrakcyjny, nie biuletynowy sposób upowszechniająca pryncypia partyjne własnym, dziennikarskim językiem. Niestety, nie po raz pierwszy padły krytyczne słowa pod adresem kolportażu. Stąd też prośbę zgłaszamy współpracownikom z naszej wspólnej — „Prasy—Książki—Ruchu" — rodziny. Przyspieszcie dostawę „Gazety" do kiosków, ludzie chcą ją jak najwcześniej brać do ręki!

Chcielibyśmy nagrodami obdzielić wszystkich naszych Czytelników. Kto wie, może kiedyś będziemy tak bogaci? Wczoraj mogliśmy jednak obdzielić nagrodami jedynie tych uczestników Święta „Gazety Krakowskiej", do których uśmiechnęła się fortuna. Przypominamy ich nazwiska: **Halina Szumera** (nagroda — samochód „polski fiat 126p"), **Mieczysław Augustyn** (telewizor), **Mieczysław Skrzyński** (lodówka Silesia), **Stefan Musiał** (wycieczka do ZSRR), **Włodzimierz Wołoszyński** (wycieczka do Bułgarii), **Andrzej Ręczak** (wycieczka do Rumunii), **Ewa Dobrzycka, Maria Królczyk, Stanisław Opala, Wiesław Sowa** (magnetofony), **Józef Armatys, Stanisław Kołodziej, Jacek Płochocki, Anna Mańkowska i Janusz Kaniecki** (roczna prenumerata „Gazety Krakowskiej").

Ze wszystkich zaproszonych jedynie Halina Szumera nie odebrała wczoraj swej nagrody i nie odjechała z Wielopola własnym, małym „fiatem". Dwie były tego przyczyny obiektywne: pierwsza — fabryka produkująca nowy wóz licencyjny jest dopiero w rozruchu i samochód dostarczy za dwa miesiące. Druga: p. Halina dopiero teraz, choć intensywnie, szkoli się motorowo. Sądzimy, że otrzymanie prawa jazdy zbiegnie się z odbiorem wylosowanego samochodu... (pw)

Kolejne losowanie «Lajkonika»

odbędzie się w niedzielę 22 lipca, o godz. 12, w Pałacu Młodzieży — w Krakowie, ul. Krowoderska 8.

Za pięć trafnych rozwiązań wypłacona będzie kwota zgromadzona na fundusz „piątki", jednak nie mniejsza od 100.000 ZŁOTYCH.

Czwórki z plusem wraz z premią wynosić będą po 20.000 ZŁOTYCH, a pozostałe wygrane zgodnie z regulaminem.

Rozlosowane będą również premie pieniężne na imiennie podpisane kupony gry losowanej w dniu 1 lipca 1973 r., na końcówki banderoli:

po 100.000 ZŁOTYCH na 5-cyfrową końcówkę kuponu 5-zakładowego i po 1000 zł na końcówkę 4-cyfrową kuponu 5-zakładowego oraz po 200 zł na 4-cyfrową końcówkę kuponu jednozakładowego.

Przyjmowanie kuponów przez punkty odbioru do tej gry, będzie skrócone o jeden dzień — **tj do piątku dnia 20 lipca** — w godzinach jak w każdą sobotę.

Uwaga dla kolektorów: Jeżeli zbieracz nie zgłosi się po odbiór kuponów, kolektor obowiązany jest dostarczyć kupony do zbiornicy w Krakowie, Rynek Kleparski 18 (Szkoła Podstawowa Nr 20), na koszt Krakowskiej Gry Liczbowej — po zamknięciu kiosku. K-6451

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Nowa hala sportowa dla GTS «Wisła»

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

obiekcie — jak zapewnili działacze „Wisły" — wykonanych zostanie w czynie społecznym.

Jeszcze w tym roku opracowany zostanie przez „Biprostal" ostateczny projekt obiektu, który obok zasadniczej sali treningowej posiadać będzie odpowiednie zaplecze, gabinety odnowy, magazyny na sprzęt oraz pomieszczenia hotelowe z 50 łóżkami.

Jak więc widać, będzie to obiekt niezmiernie potrzebny klubowi. Nic zatem dziwnego, że Społeczny Komitet Budowy — skupiający przedstawicieli wielu przedsiębiorstw i inwestycji, przystąpił już energicznie do działania. Wczoraj uchwalono projekt statutu Społecznego Komitetu, który szczegółowo określa uprawnienia i zakres jego pracy. Na czele Komitetu stanął sekretarz KW PZPR **K. Trębaczkiewicz.** Jego zastępcami zostali: **A. Lenczowski i J. Skiba.** Funkcję sekretarza sprawować będzie **Zb. Faryna,** a skarbnika **M. Kogutek.** Rozpoczęły także pracę komisje problemowe. Na czele Komisji Inwestycyjnej stanął **B. Korombel,** Finansowej **J. Jaroszewski,** Organizacyjno-Propagandowej **S. Mielniczek** i Rewizyjnej **J. Hadała.**

Budowa nowoczesnej hali sportowo - treningowej, wyposażenie jej w odpowiednie urządzenia i sprzęt — warto podkreślić — jest przedsięwzięciem organizacyjno - inwestycyjnym dużego formatu. Realizacja zamierzenia w rekordowo krótkim czasie nakłada na jego budowniczych, a więc Społeczny Komitet, projektantów i wykonawców, odpowiednio dużo obowiązków. Wierzyć wypada, że z wydatną pomocą przyjdą im ci wszyscy, którzy zadeklarowali swój konkretny udział w budowie. (R. M.)

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Pierwsze zwycięstwo siatkarek Krakowa

Doczekaliśmy się wreszcie zwycięstwa siatkarek Krakowa na turnieju III OSM. Krakowianki pokonały wczoraj Warszawę woj. 3:1 (15:9, 15:13, 5:15, 15:2). Spotkanie stało na słabym poziomie, odpowiadającym zespołom walczącym o miejsca 5—8. Ten punkt będzie się liczył już do rozgrywek finału „B".

Drugi mecz był znacznie ciekawszy. Bardziej wyrównany zespół Wrocławia wygrał z Warszawą m. 3:1 (7:15, 15:12, 15:3, 15:12).

W drugiej grupie Łódź odniosła kolejne zwycięstwo pokonując Gdańsk 3:0 (15:11, 15:12, 15:7), a Zielona Góra zakwalifikowała się do finału „A" wygrywając z Rzeszowem 3:1 (12:15, 15:9, 15:13, 15:12).

Końcowe tabele grup eliminacyjnych:

grupa I:

1. Wrocław	3	3	9:2
2. Warszawa m.	3	2	7:3
3. Kraków	3	1	4:7
4. Warszawa woj.	3	0	1:9

grupa II:

1. Łódź	3	3	9:4
2. Zielona Góra	3	2	8:6
3. Rzeszów	3	1	6:8
4. Gdańsk	3	0	4:9

O pierwsze miejsce grać będą: Łódź, Zielona Góra, Wrocław i Warszawa m., a o 5—8: Kraków, Warszawa woj., Rzeszów i Gdańsk.

W turnieju koszykarzy w Andrychowie Kraków przegrał z Lublinem 2:3 (15:10, 10:15, 15:5, 12:15, 13:15). Zabrakło tutu szczęścia w końcowym piątym secie. Pozostałe wyniki: Katowice — Gdańsk 3:1, Wrocław — Kielce 3:1, Warszawa — Olsztyn 3:0.

W grupie finałowej „A" grać będą: Lublin, Kraków, Warszawa i Wrocław, w grupie „B": Kielce, Olsztyn, Katowice i Gdańsk. Dziś dzień przerwy w rozgrywkach, w piątek i sobotę — finałowe spotkania.

Nowi II-ligowcy

Wczoraj odbyły się rewanżowe spotkania piłkarskie o awans do II ligi. Wyłoniły one trójkę nowych beniaminków, którymi zostały: AKS Niwka, Ursus k. Warszawy oraz Arkonia. Ta ostatnia wyeliminowała Górnika Wałbrzych odnosząc nad nim dwa zwycięstwa 1:0 i wczoraj 2:0 (0:0). Również Niwka wygrała dwukrotnie z Wojkowicami 2:1 oraz 5:1 (1:1) w dniu wczorajczym. Ursus — do niedawna III-ligowiec (podobnie jak Arkonia) po remisie 0:0 z Spartą Zabrze (dawne Mikulczyce) wygrał wczoraj na swoim boisku mecz rewanżowy 3:0 (2:0).

Czwartego beniaminka II ligi poznamy w niedzielę po rewanżowym spotkaniu Moto Jelcz — Urania Ruda Śl. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Uranii 1:0 (0:0).

Francuz Danguillaume zwycięzcą IX etapu Tour de Pologne

Uczestnicy Tour de Pologne rozegrali w środę IX etap na 178-kilometrowej trasie z Międzyrzecza do Zielonej Góry.

Na bieżnię stadionu lubuskiego OSTiW jako pierwszy wjechał Józef Kaczmarek, ale na mecie najszybszy był Francuz Danguillaume.

Wyniki IX etapu: 1. Jean Louis Danguillaume (Francja) 4.10,00, 2. Józef Kaczmarek (LZS) 4.10,00, 3. Jan Bańkowski (CRZZ ID 4.10,00, 4. Luciano Rosignoli (Włochy) 4.10,00, 5. Longin Nadolny (CRZZ I) 4.10,00, 6. Dieter Gonschorek (NRD) 4.11,03.

Klasyfikacja po IX etapach: 1. Lucjan Lis (Polska I) 27.20,48, 2. Ryszard Szurkowski (Polska I) 27.23,42, 3. Dieter Gonschorek (NRD) 27.24,05, 4. Simone Fraccaro (Włochy) 27.24,51, 5. Tadeusz Mytnik (Polska I) 27.24,51, 6. Siegfried Kramer (NRD) — 27.25,00.

Bilety na mecz Polska — Walia

Katowicki Okręgowy Związek Piłki Nożnej, który jest organizatorem meczu eliminacyjnego mistrzostw świata Polska — Walia informuje, że zamówienia zbiorowe na bilety wstępu, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, organizacje zawodowe oraz instytucje użyteczności publicznej mogą składać wyłącznie do sekretariatu Okręgu — Katowice, ul. Matejki 13, kod 40-950 do dnia 15 sierpnia.

W kilku wierszach

◆ Piłkarze opolskiej Odry rozegrali towarzyskie spotkanie w Zabrzu z zespołem Górnika. — Zwyciężyli Opolanie 2:0 (0:0).

◆ W Turynie rozpoczął się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Włochy — USA. Po pierwszym dniu prowadzą lekkoatleci amerykańscy — w konkurencjach kobiecych 49:22, a w męskich — 69:36.

◆ Polscy żeglarze Iwiński — Holnicki zajęli 8 miejsce w drugim wyścigu mistrzostw Europy w klasie „Latający Holender". Zwyciężyła załoga holenderska Vollebregt — Vollebregt.

Krakowscy studenci na Bałtyku

Informowaliśmy niedawno Czytelników o rozpoczynających się dla grupy studentów i pracowników naukowych z akademickiego Yacht Clubu wakacjach pod żaglami. Z trasy miesięcznego rejsu krakowian, a konkretnie z Turku-Abo w Finlandii otrzymaliśmy właśnie pozdrowienia — dla Czytelników i dla nas, podpisane m. in przez jachtowego kapitana ż. b. **Wojciecha Marcinkowskiego,** w których czytamy m. in.: „Wspaniały rejs w tropikalnym upale i jasnych nocach. Krajobrazy wspaniałe — uciechy portowe umiarkowane — ludzie bardzo dla nas serdeczni". Członkowie wyprawy obiecują pisemną relację z bałtyckiego rejsu. Za pozdrowienia dziękujemy. (pw)

Przed KRAKOWEM były KATOWICE i ŁÓDŹ

Wydarzenie: Ogólnopolski Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki. **Czas:** 19—23 lipca 1971. **Miejsce:** miasto Katowice i województwo. **Liczba uczestników,** przedstawicieli młodego pokolenia Polski Ludowej: ponad 5.100.

A więc po raz pierwszy nadano młodości należną jej rangę. Oficjalnie, z najwyższych mównic powiedziano pełnym głosem. **Jesteście pokoleniem wielkiej szansy dla Polski. Spełnienie tej szansy jest waszym patriotycznym obowiązkiem.** Atmosfera katowickiego Zlotu zdeterminowana została przez znaczenie i powagę sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Decyzje podjęte na VII i VIII Plenum KC partii, będące skutkiem grudniowego kryzysu, formułując zasady, kierunki i cele narodowej mobilizacji, na pierwszy plan wysunęły dobrobyt i szczęście obywateli PRL. Społeczeństwo z uwagą śledziło posunięcia partii i rządu w zakresie polityki społecznej i gospodarczej. Trwały przygotowania do VI Zjazdu PZPR.

W tej właśnie atmosferze przemian, narodowych nadziei, pracy i wysiłku, katowicki Zlot stał się ważnym akcentem, polityczną deklaracją pokolenia urodzonych w PRL, manifestacją ich postaw. Kiedy 21 lipca w katowickiej hali sportowej sztygar z kopalni „Generał Zawadzki" Marek Wrona składał na ręce I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka meldunek o zrealizowanych przez młodzież czynach produkcyjnych i użyteczno-społecznych, było sprawą oczywistą, że nikt z tej kilkunastomilionowej rzeszy młodych Polaków owej narodowej szansy nie zaprzepaści.

Już wtedy, na katowicki Zlot, najlepsi przedstawiciele młodzieży polskiej przywieźli odpowiedź na apel partii. W ZMS-owskiej akcji „Dar Ojczyźnie" wzięło wówczas udział ponad 200 tys. młodych robotników, techników i inżynierów; w ZMW-owskiej „Wiośnie Czynów" — 15.8 tys. kół. Miliony dodatkowych złotówek wypracowali również studenci w ramach „Studenckiej Służby Polsce". junacy OHP i żołnierze w „Żołnierskim trudzie Ludowej Ojczyźnie" oraz harcerze w akcji „Naszej biało-czerwonej pamięć — sprawność — czyn".

„Młodzi robotnicy, rolnicy, technicy i inżynierowie — rozwijajmy produkcję, która pomnaża siłę gospodarczą naszego kraju. Studenci i uczniowie — zdobywajmy wiedzę, przygotowujmy się do przyszłej pracy zawodowej (...). Młodzi Polacy! Będziemy zawsze tam gdzie potrzebna jest praca, wiedza, ambicja lub energia! Nasze serca, myśli, czyny — Polsce Ludowej!". Te fragmenty Apelu **„Do młodzieży polskiej!"** najdobitniej świadczą o zaakceptowaniu przez młodych programu rozwoju kraju, określonego przez VII i VIII Plenum.

Równocześnie zdajemy sobie doskonale sprawę z konieczności ideowej motywacji pracy. Jeśli uznane zostały siła, zapał i odwaga młodzieży za najbardziej wartościowy kapitał kraju, jeśli rzucono prowokujące do działania hasło „Pokażcie, co potraficie" — musiały za tymi wezwaniami o mobilizację pójść pewne przywileje. Stąd właśnie na katowickim zlocie pojawił się drugi ważny akcent polityczny, jakim było pełne i otwarte uznanie urodzonych w PRL za godnych kontynuatorów pracy ojców — rewolucjonistów, żołnierzy i budowniczych Polski Ludowej — za równorzednych współpartnerów w decydowaniu o losach kraju.

#

Wydarzenie: Ogólnopolski Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki. **Czas:** 19—23 lipca 1972. **Miejsce:** miasto Łódź i województwo. **Liczba uczestników,** najlepszych przedstawicieli młodego pokolenia Polski Ludowej: blisko 5.500.

Dwa zloty — katowicki i łódzki — rozdzieliło jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych kraju, jakim był VI Zjazd Partii. A więc nowe zadania, zwiększone i adekwatne do ogólnospołecznej mobilizacji. **„Bądźcie niecierpliwi, nie poprzestajcie na tym, co osiągnęliśmy dotąd, nieustannie pragnijcie więcej i lepiej"** — to wyzwanie rzucone przez Edwarda Gierka w Lipcowe Święto na spotkaniu z młodymi przodownikami pracy i nauki stanowiło pewną potrzebną dewizę, mówiącą o pierwszorzędności odwagi i operatywności działania w postawach młodego pokolenia.

Odpowiedzią na to wyzwanie stały się znów kolejne meldunki o dodatkowych milionach złotówek wypracowanych w okresie międzyzlotowym przez młodzież oraz deklaracja dalszej aktywności, zawarta w tekście ślubowania. Przypomnijmy jego fragment:

Ślubujemy!
pracować mądrzej i wytrwalej,
uczyć się wszystkiego co pożyteczne i nowe,
pomnażać święte dziedzictwo naszych ojców,
iść zawsze za wskazaniami naszej partii,
zbudować Polskę silną,
Polskę dobrobytu,
piękną i szczęśliwą.

Atmosfera łódzkiego Zlotu, odbywającego się w stolicy polskiego przemysłu tkackiego i mieście wielkich tradycji rewolucyjnych, nie miała już w sobie owego śladu gestów i wyjaśnień. Jedność pokoleń, wyrażona poprzez manifestację w Polichnie, wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik Czynu Rewolucyjnego 1905 r. czy bezpośrednie spotkanie z klasą robotniczą Łodzi, była naturalnym i zwyczajnym wyrazem treści ideowych Zlotu.

Serdeczne słowa podziękowania dawały z jednej strony satysfakcję, z drugiej — wskazywały konkretnie na cel pracy młodzieży, określony zasadą: wszystko przez ludzi i wszystko dla ludzi. Katowickie zobowiązania zrealizowane z dużymi nadwyżkami stały się najbardziej wyraźnym dowodem akceptacji uchwał VI Zjazdu.

#

Wydarzenie: Ogólnopolski Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki. **Czas:** 19—23 lipca 1973. **Miejsce:** Miasto Kraków i województwo. **Liczba uczestników:** blisko 5.500. **Uwaga:** wydarzenie trwa.

Pierwszy i najważniejszy powód pokoleniowej dumy — fakt niepozostawienia nas samym sobie. W ciągu roku dokonaliśmy generalnych przemian modelowych ruchu młodzieżowego. Mamy za sobą Plenum KC PZPR poświęcone sprawom młodzieży, a problemy naszego środowiska nieprzerwanie zajmują poczesne miejsce w rejestrze problemów ogólnonarodowych.

Niemniej, jak wykazują przedzlotowe dyskusje, mimo wzrastającej roli młodych w procesach produkcyjnych, wciąż niezadowalający jest udział młodzieży w zarządzaniu zakładem czy też środowiskiem. Obecność młodych we władzach, w radach narodowych i w samorządach świadczy o nieprzełamaniu uprzedzeń typu — młodość, a więc brak doświadczenia. Prawo do ryzyka, odpowiedzialność, odwaga, świeżość myślenia, dynamika działania — te cechy młodości nie znalazły jeszcze wszędzie w społeczeństwie pełnego obywatelstwa. Nie trzeba chyba uzasadniać, jak wielkie straty ponosi kraj z tytułu tak pojętej zachowawczości i rezerwy wobec tych, dla których niecierpliwość winna być przywilejem.

Spotykamy się w Krakowie w roku ważnych dla polskiego ruchu młodzieżowego rocznic — 30-lecia powstania ZWM i 25-lecia ZMP. Dokonania, chociażby te mierzone okresem ostatnich dwóch lat, dowodzą, że zarówno hasło „wielkiej szansy", jak i deklaracje zawarte w katowickim **Apelu** czy łódzkim **Ślubowaniu** mają bardzo konkretny wymiar. Wymiar pracy, zaangażowania, mądrości i autentyzmu. Nie znaczy to jednak, by wszystkie możliwe szanse wykorzystano. Wychowanie poprzez działanie powinno być z równą siłą i efektami realizowane jak wychowanie poprzez pracę. I to jest temat refleksji na dziś.

HENRYK CYGANIK

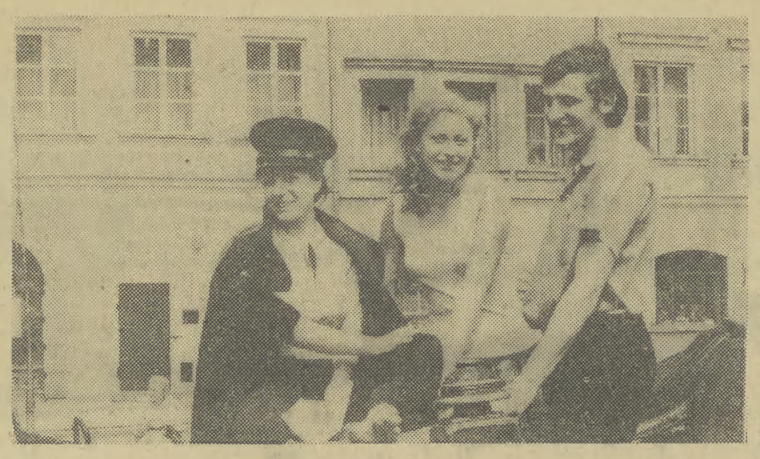

POJADĄ NA FESTIWAL W BERLINIE. Na zdjęciach: z lewej — Jerzy Biernacki (FWP im. gen. Świerczewskiego, Warszawa), Elżbieta Kotowska (PHZ Agromet-Motoimport, Warszawa) oraz ich koleżanka Burga Kalinowski (redakcja „Jungewelt" NRD); z prawej — Jadwiga Mańkowska z Zakładu Techniki Biurowej w Krakowie.

Rozmowy z młodością w tle

MATKA i CÓRKA — marzenia i rzeczywistość

Towarzyszkę MARIĘ KULPIŃSKĄ, I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPC „Wawel" trudno zastać w komitecie, przy biurku. Położone w różnych punktach miasta cztery zakłady najsłodszej fabryki Krakowa, 2 tys. osób załogi. To niemało jak na to, by wszędzie być, każdej ważnej sprawie załogi poświęcić czas.

— *Trudno mi zrozumieć, co to znaczy nie mieć na coś czasu. Legitymację partyjną otrzymałam mając zaledwie 17 lat. W dwa lata później wybrano mnie I sekretarzem KZ Partii w Państwowej Wytwórni Środków Chemicznych. Do domu wracałam późnymi wieczorami. W żłobku, przedszkolu a później w szkolnej świetlicy zostawiałam na cały dzień moją małą córeczkę, Grażynę. Znam dobrze troski matek pracujących. Ja musiałam wszystko pogodzić. W pierwszych latach po wyzwoleniu było nas, PPR-owców niewielu.*

GRAŻYNA KULPIŃSKA, córka Marii, w ubiegłym roku zdała maturę w I Liceum Ogólnokształcącym. Szkołą społecznego działania były dla niej najpierw szeregi ZHP. Dziś jest aktywną działaczką ZMS. Pracuje w „Chełmku", gdzie wyróżnia się swoją dobrą pracą i postawą społeczną. W tym roku zdawała egzamin wstępny na Wydział Lekarski Akademii Medycznej. Studia na AM a potem praca w służbie zdrowia — to wielkie marzenie Grażyny.

— *Egzamin córki* — mówi tow. Maria — *był dla mnie dużym przeżyciem. Dla mojego dziecka spełniły się idee, o które ja sama walczyłam. Urodziłam się w Czaryżu, w woj. kieleckim. W okupację działały tu oddziały NSZ, stacjonowali Niemcy. Mimo to a może dlatego — w mojej wsi powstała silna komórka PPR, walczyły oddziały partyzanckie „Białego" i „Garbatego", a w nich moi bracia. Mimo jakże skąpych 15 lat powierzano mi wiele odpowiedzialnych zadań, wtajemniczano w konspiracyjną robotę. Tuż po wojnie zamieszkałam w Krakowie. W 1947 roku przyjechałam do matki. Zaprosili mnie na zebranie PPR. Otrzymałam legitymację partyjną. Po przyjeździe do Krakowa zgłosiłam się z nią do Terenowego Komitetu Partii Zwierzyniec-Dębniki.*

Walczyła o niepodległość kraju. Później była jedną z dziewcząt, które budowały Hutę im. Lenina, pracowała w kopalni węgla w Libiążu. Przeszła do pracy w aparacie partyjnym. Wiedzę zdobywało się wtedy pospiesznie na kursach albo w codziennej praktyce.

A marzenia ówczesnej, młodej dziewczyny?

— *Pamiętam* — mówi mi teraz Maria Kulpińska — *z początkiem lat 50-tych chciałam mieć nylonową bluzkę i granatową kloszową spódniczkę, jakie wtedy były bardzo modne.*

Pytam dalej: jacy są dzisiejsi młodzi działacze?

— *My byliśmy bardziej samodzielni. W 1951 r., mając zaledwie 20 lat, w Miejskim Komitecie Partii rozpoczęłam pracę polityczną w ruchu kobiecym. Wszystkie zadania powierzano mi do przygotowania, a potem realizacji zupełnie samodzielnej. Na pierwszym zebraniu przeszłam kilka minut tremy — i wszystkie rozterki odeszły. Za wiele „prowadzenia za rączkę" przeszkadza dziś młodym rozwinąć własną inicjatywę, osłabia odpowiedzialność wobec organizacji i wobec siebie.*

— Czego chciałaby Towarzyszka życzyć młodzieży uczestniczącej w Zlocie?

— *Przede wszystkim, aby pokazała swój dorobek. A ma go już bardzo dużo. Myślę o realizacji czynów produkcyjnych, rozwijaniu nowych form pracy politycznej. Ponadto bardzo serdecznie życzę młodym zadowolenia ze swej pracy.*

ELŻBIETA DZIWISZ

BOHATERSTWO UPORU

JÓZEF SZWAJDYCH — jedna z ciekawszych postaci III Zlotu Młodych Przodowników Pracy i Nauki. Człowiek niezwykłego uporu, konsekwencji i umiłowania prawdy. Jego funkcje społeczne odzwierciedlają wprawdzie cechy sylwetki działacza młodzieżowego i społecznego zagubionej w lasach wsi powiatu chrzanowskiego Mirów, ale niewiele mówią o Józku-detektywie. A właśnie w tym pozornie ironicznym epitecie zawarta jest zasadnicza część prawdy o bohaterze uporu, który aktualnie pełni funkcje przewodniczącego ZGm. ZSMW w Alwerni i sekretarza POP w swojej wsi, a ponadto jest inspiratorem wielu czynów społecznych (remont starej zlewni mleka przeznaczonej na świetlicę, budowa drogi, III miejsce na wojewódzkiej Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej).

— Półtora roku temu w Mirowie został zamordowany jeden z członków Koła ZMW. Sprawa była nadzwyczaj skomplikowana. Zająłeś się nią. Dlaczego?

— *Dziś, gdy sprawa została rozstrzygnięta wyrokiem sądu, niektórzy mówią o mnie z ironią: wiejski Sherlock Holmes. Inni powiadają, że miałem rację i podziwiają mój upór. Ale najlepiej to mnie znacie wy, dziennikarze. Niektórzy to nawet przede mną uciekali. A ja z uporem maniaka przychodziłem i namawiałem, żeby przyjechali do Mirowa i zajęli się sprawą.*

— Okoliczności morderstwa były trudne do odtworzenia...

— *Może dla sądu. Dla mnie były jasne. W bestialski sposób zamordowano kolegę, 20-letniego członka koła ZMW. Najpierw go bracia Kubielowie po pijanemu zbili, potem nieprzytomnego wrzucili do studni, a wreszcie zwłoki przetransportowali nocą do Wisły. Po dwóch tygodniach znaleziono ciało. Pozorowano wypadek, ale ja zacząłem prowadzić śledztwo i gromadzić dowody na własną rękę.*

— Po przeszło roku od chwili morderstwa sprawa weszła dopiero na wokandę sądową...

— *Były kłopoty ze świadkami, którzy zastraszeni opinią Kubielów we wsi, zmieniali zeznania. Ale nigdy nie dałem za wygraną. Chodziłem po redakcjach, po prokuraturach, szukałem wszędzie pomocy, gdzie mogłem jej oczekiwać. Zebrałem wiele koronnych dowodów.*

— Znamy już wyrok. Bracia Kubielowie dostali po 25 lat więzienia. Miałeś rację. Co by się stało, gdybyś się załamał?

— *Najprawdopodobniej śmierć Józka Rzeszótki pozostałaby ogólnie znaną tajemnicą. Do mnie przecież też przychodzili przyjaciele Kubielów i ludzie pośrednio wmieszani w morderstwo, namawiając mnie, bym sobie dał spokój. Gdy to nie skutkowało, próbowali gróźb.*

— Bałeś się?

— *No, pewnie. Zwłaszcza, gdy w niektórych momentach sprawa zaczynała przybierać niekorzystny obrót, a w instancji wojewódzkiej ZMW nie bardzo wiedzieli, jak mi pomóc. Również we wsi zaczęła się tworzyć wokół mnie atmosfera nienawiści. Wieś jest zresztą bardzo skłócona. Musiałem zmienić pracę. Mimo to, wszystko było niczym wobec racji i słuszności moich domysłów potwierdzonych przez sąd. Sprawiedliwości stało się zadość. Stąd moja duma. (hc)*

Fot.: W. [illegible]

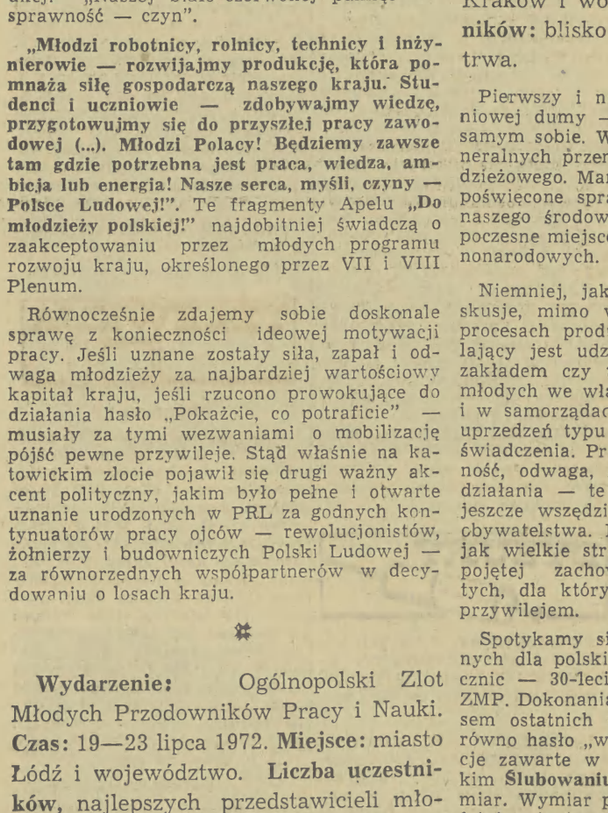

UŚMIECH...

Fot. M. Limanowski

SZKLANKA czystej wody

JERZY EDIGEY

Rozdział V.

„Lynnda"

Zygmunt Niekwasz, uprzedzony telefonicznie o przyjeździe majora Janusza Kaczanowskiego, oczekiwał go zgodnie z umową przy wejściu do szpitala.

— Przede wszystkim — zauważył oficer milicji po przywitaniu się z chirurgiem — chciałbym się trochę zorientować w topografii zakładu. To może mieć znaczenie dla późniejszej fazy dochodzenia. Muszę też pana poinformować, że znaleźliśmy samochód, który spowodował wypadek. Jest to taksówka bagażowa. Skradziono ją prawowitemu właścicielowi i podrzucono później na to samo miejsce.

— To potwierdza moje przypuszczenia, że Elżbieta Rafalska został zamordowana.

— Niewątpliwie.

— Głowię się nad tym, kto tak dąży do mojej zguby.

— Dowiemy się, panie doktorze. Niech pan o to będzie spokojny.

— Cała moja nadzieja w milicji.

— Nie zawiedziemy jej. Ale jednocześnie liczymy na pańską pomoc.

— Zawsze i wszędzie. Wracając jednak do rzeczy, nasz szpital jest bardzo stary. Nie raz i nie dwa był przebudowywany i rozbudowywany. Najpierw istniał ten jeden budynek. Powstał on prawie dwieście lat temu. Naturalnie nie w dzisiejszej formie. Następnie kolejno wznoszono w dużym ogrodzie nowe pawilony. To ma swoje złe strony, bo bardzo utrudnia komunikację i transport wewnętrzny, ale i dobre, bo izoluje poszczególne oddziały. Ten budynek najstarszy, na prawo od portierni, to interna. W tym niewielkim pawilonie mieści się dyrekcja i biura oraz rejestracja chorych. Na lewo dwupiętrowy gmach z dwoma skrzydłami i nadbudówką trzeciego piętra po środku to właśnie moje miejsce pracy. Parter i pierwsze piętro zajmuje oddział urologiczny. Drugie chirurgia. Nadbudówka wykończona dopiero przed laty, już w czasie mojej ordynatury, to sale operacyjne i tak zwana „izba wytrzeźwień". Nie chwaląc się, wprowadziłem tam wiele drobnych zmian i poprawek, usprawniających i ułatwiających pracę zarówno lekarzy, jak i personelu średniego. Pokażę panu majorowi...

— Chodźmy więc na górę. Najpierw chciałbym zobaczyć tę separatkę i przejrzeć rzeczy dziewczyny.

— Proszę zatem do mnie, na drugie piętro.

Pierwsze, co wpadło oficerowi w oczy, to nadzwyczajna czystość. Pod tym względem szpital ten, a może jedynie oddział chirurgiczny, reprezentował się o niebo korzystniej od innych placówek. Po drugie cały personel był młody. Żadna z pielęgniarek nie przekroczyła chyba trzydziestki. Majorowi przemknęła myśl, że Niekwasz dobierał zespół, kierując się urodą dziewcząt. Wszystkie bowiem były wysokie, zgrabne, postawne i przystojne. Biel odzieży jeszcze bardziej to podkreślała. Zwłaszcza zgrabne czepeczki z czarnymi paskami. Dwie z mijających ich dziewcząt miały zamiast czarnego czerwony pasek.

— Te z czerwonym to partyjne? — uśmiechnął się oficer milicji.

— Położne. Odbywają praktykę na chirurgii — z całą powagą odpowiedział ordynator, chociaż ten dowcip musiał już wielokrotnie słyszeć. — Jak pan widzi, majorze, cały budynek jest w kształcie dużej podkowy. W środkowej części są takie pomieszczenia, jak salki zabiegowe, magazyn, apteka, świetlica, pokoje dla lekarzy, szatnie. Na obu krańcach podkowy dwie dyżurki dla pielęgniarek. Ramiona podkowy zajmują sale chorych. Z jednej strony dla kobiet, z drugiej dla mężczyzn. Sale dla chorych są stosunkowo niewielkie: trzy, cztero i najwyżej pięciołóżkowe. Mamy też dwie separatki. Dla najciężej chorych, którzy wymagają szczególnej opieki i spokoju. Właśnie jedną z nich zajmował dyrektor Maliszewski. W tej chwili jest wolna. Oto ten pokój — chirurg otworzył drzwi małego pomieszczenia z jednym łóżkiem pod ścianą. Przy łóżku stała metalowa szafka nocna. Poza tym w pokoju były dwa krzesła, wieszak i biała, porcelanowa umywalnia z baterią kranów, umocowana na ścianie naprzeciwko łóżka.

— Tak prawdę mówiąc — zauważył Kaczanowski — żeby sięgnąć do kranu z wodą, nawet nie trzeba wstawać z łóżka. Wystarczy dobrze się wychylić.

— Pokoik jest rzeczywiście mały — potwierdził lekarz — wygospodarowaliśmy to pomieszczenie przy okazji ostatniego remontu. Po prostu odcięło się ścianką kawałek większej sali. W efekcie „zgubiliśmy" jedno łóżko, uważałem jednak, że takie separatki są nam konieczne.

Major otworzył szafkę. Była zupełnie pusta. Najmniejszego pyłku.

— Po śmierci Maliszewskiego dokładnie posprzątano?

I to wielokrotnie. Pacjenci się zmieniali.

(c. d. n.)

Listy DO REDAKCJI

WCZASOWE KŁOPOTY

W dniu 30 czerwca byłem jednym z pasażerów pociągu z Tarnowa do Ustki nr 38240, noszącym szumną nazwę „Wczasy Zakładowe". Pociąg ten miał mieć — według informacji z rozkładu jazdy — wszystkie miejsca numerowane. W rzeczywistości było inaczej. Pociąg przyjechał do Krakowa i tłum ludzi rzucił się do wagonów. Obsługa usiłowała co prawda kierować pasażerów na odpowiednie miejsca, pisała nawet numery kredą na poszczególnych wagonach. Nie była jednak w stanie zapobiec bałaganowi. Dziwi mnie, że kolejarze w Tarnowie nie potrafili przygotować odpowiednio pociągu. Z miasta tego wyjeżdżali pasażerowie do Ustki i mieli zarezerwowane trzy wagony. Tymczasem rozeszli się po całym składzie i pozajmowali miejsca zarezerwowane dla pasażerów z Krakowa. Wagon z numerem 11, w którym mieliśmy jechać, był zupełnie zapchany.

Początek podróży był więc przykry. Jeszcze gorzej było dalej. Brudne wagony nie wpływały na polepszenie nastroju. W całym składzie pociągu nie było wody. I takim pociągiem-zmorą trzeba było jechać kilkanaście godzin.

LANGE BARAN — Kraków 28 HiL

HAŁAS PRZESZKADZA W ODPOCZYNKU

Spędzam wczasy w Rabce. Zajmuję wynajęty pokój w pobliżu ulicy Wiejskiej. Niedaleko tej ulicy przy głównej drodze znajduje się zakład przeróbki drewna. Codzień więc już od godziny 5 rano maszyny zgrzytają, huczą, ludzie hałasują. To samo powtarza się w godzinach nocnych, gdyż nieraz o godzinie 23 hałas nie cichnie. Jak w takich warunkach można odpoczywać? Czy nie można tego zakładu przenieść na peryferie Rabki?

J. ZAKRZEWSKI — Łódź

PRZEJAZD — ZMORA

Zachęcacie do wyjazdu na odpoczynek w południowe powiaty naszego województwa. Skorzystałem z tej rady i w ostatnią sobotę wyjechałem do Myślenic. A że można tam dojechać tylko „drogą zakopiańską" — musiałem przejechać przez osławiony przejazd kolejowy tuż za Borkiem Fałęckim.

Odbyłem znakomitą „zaprawę", gdyż musiałem kilkanaście kilometrów przejechać na pierwszym biegu przystając co parę minut na dłuższy czas. Kierowcy, którzy dzielili ze mną los, klęli na ten porządek. Śmiechu warta jest sytuacja, kiedy z jednej strony jest autostrada, na której jeździ się z prędkością ponad 100 km na godzinę — a z drugiej strony trzeba stać w ogonie ileś tam kilometrów w długim szpalerze. Wydaje się, że należy skoncentrować dużą ilość sprzętu i pracowników — i jak — najszybciej ukończyć wlokące się tu prace.

(Imię i nazwisko znane Redakcji)

JEST W CZYM SPAĆ

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Mini - Trybunie" — W czym spać? — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Krakowie uprzejmie wyjaśnia, że przeprowadziło kontrolę sklepów prowadzących sprzedaż bielizny męskiej. I tak w sklepie przy ul. Floriańskiej 40 i w Rynku Głównym stwierdzono na stanie 1800 sztuk pidżam męskich w różne kolorowe pasy w pełnej gamie kolorów. Ponadto w magazynach WPTO posiadamy 3000 sztuk pidżam męskich.

KAZIMIERZ OKOŃ — dyrektor

WZOROWY KIEROWCA

W niedzielę 8 lipca 1973 r wracałam z Krakowa do Olkusza autobusem numer rej KO 0229 relacji Wadowice — Olkusz. Spotkała nas, pasażerów przemiła niespodzianka. Kierowca ruszając z dworca PKS wziął do ręki mikrofon i powiedział „dobry wieczór, przepraszam, że odjeżdżamy z kilkuminutowym spóźnieniem, które spowodowane zostało zamknięciem przejazdu kolejowego za Wadowicami". W trakcie jazdy kierowca podawał pasażerom różne komunikaty, a na zakończenie już w Olkuszu pożegnał wszystkich i zapraszał do odbywania podróży autobusami PKS. Podróżuję często, lecz z podobną sytuacją jeszcze się nie spotkałam.

EMILIA GAWLIKOWSKA — Jaroszowiec

NASZE MIASTO

Bodajbyś do przychodni poszedł...

A wszystko przez osiedle, na którym przyszło mi mieszkać. Nie powiem. Wyrosło szybko jak na przysłowiowych drożdżach. I bardziej dobrze, lepiej niż wszystkie inne osiedla, bo od razu pawilony sklepowe pobudowali, żeby chleba nie trzeba było nosić aże ze śródmieścia, i dla wygody matek pracujących przedszkole zaraz postawili, i szkołę podstawową, a teraz kończą ogólniaka — dla starszych dzieciaków, jako że i o tych pamiętać należy. Nie podoba mi się tylko, że osiedle ma dwie administracje — jedną na Azorach, a drugą na ulicy Prądnickiej. Nie podoba mi się też, że co jakiś czas jeden z dwóch pawilonów spożywczych przechodzi nader długą i burzliwą inwentaryzację. Ale z tym można się jakoś pogodzić i nie skarżyłbym się ani trochę gdyby nie... No właśnie. Wszystko przez to, że ośmieliłem się wybrać do lekarza.

Na osiedlu mieszkam tak krótko, że musiałem zadzwonić do Wydziału Zdrowia Prezydium RN m. Krakowa, żeby uzyskać informację, jaka przychodnia ma mnie obecnie pod opieką. — Proszę iść na ulicę Długą. — Poszedłem. Żeby mnie skierowano do okulisty. — Kto pana tu przysłał? — oczy „okulistycznie" wytrzeszczone ze zdziwienia. — To przecież na Nałkowskiego, na Azorach. — Podreptałem tam posłusznie. A tu? — Załatwimy pana oczywiście, ale na następny raz niech pan przyniesie swoją kartę zdrowia, bo jeszcze jej nie mamy. Wie pan, z Galla albo z Długiej. — Zgodziłem się potulnie. Następna wizyta u okulisty nie nastąpi przecież szybko. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że zaraz za dwa dni musiałem skorzystać z pomocy stomatologa. Na Nałkowskiego zdziwienie: to nie u nas. Na Długiej. — Potuptałem posłusznie. Na Długiej: pod którym pan mieszka? Mówię, a oni na to: aaa.. to ten wieżowiec, taki nowy. To nie do nas. Niech pan idzie na Bałtycką. — ??? — Co? mamy panu tłumaczyć, gdzie jest Bałtycka? No wie pan... — Kobietka spojrzała z wyrazem: taki stary a taki głupi, i na dodatek bezczelny.

Droga przychodnio. Przychodnio osiedla Krowodrza. Gdzie jesteś? Gdzie mam szukać innych lekarzy specjalistów? Na Długiej, na Nałkowskiego, na Bałtyckiej, czy na x różnych ulicach? Chcę wiedzieć. Bo jak się zwalniam z pracy, to już szef, patrząc podejrzliwie, analizuje czas, który tracę na wizyty i przestaje wierzyć, że ja rzeczywiście do lekarza! (Mag)

PS: tymczasem z Zakładu Kardiologii z Przychodni Specjalistycznej na ul. 1 Maja otrzymałem pisemko: „uprzejmie prosimy o zgłoszenie się do przebadania dn....., o godz....., a nie dn....., jak to wcześniej ustalono. W imieniu dr ..... serdecznie przepraszamy". Uwierzyłem, że można dbać o pacjenta! Można szanować jego i jego czas.

Flagi na Lipcowe Święto

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa wzywa mieszkańców miasta do dekorowania budynków mieszkalnych, zakładów przemysłowych i usługowych flagami, emblematami i hasłami okolicznościowymi. Dekoracja obowiązuje od 20 do 23 lipca. Odpowiedzialnymi za wykonanie tego zarządzenia są kierownicy przedsiębiorstw i instytucji oraz administracje budynków.

W klubie złotowym pod Jaszczurami

Przebywający w Krakowie ambasador Iraku Abdulah Al-Sibah odwiedził wczoraj klub złotowy „Pod Jaszczurami".

Przewodniczący ZW SZSP Józef Michalski poinformował ambasadora o kierunkach działania studentów krakowskich, ich sukcesach i wysokiej randze środowiska krakowskiego w Polsce. Podkreślił też dużą rolę krakowskich studentów w międzynarodowym ruchu młodzieżowym.

Basen dla Grabówki

Domy Strażaka w Podstolicach i Bemble

W związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia Polski w wielu wsiach powiatu krakowskiego kończy się budowy różnorakich obiektów mających służyć ludności. I tak 21 lipca **we wsi Grabówki koło Wieliczki nastąpi uroczyste otwarcie nowo wybudowanego ośrodka rekreacyjnego z unikalnym pływającym basenem. Głównym fundatorem ośrodka była kopalnia soli w Wieliczce.** Wiele też pracy w ośrodku wykonali „biali" górnicy w czynie społecznym. Ze względu na bliskie położenie (3 km od miasta) ośrodek ten będzie stanowił doskonałe miejsce wypoczynku dla mieszkańców Wieliczki.

22 lipca **we wsiach Podstolice i Bembło przekazane zostaną miejscowej ludności Domy Strażaka, w których przewidziano również miejsce na kluby-kawiarnie i świetlice.** Natomiast w przeddzień Lipcowego Święta w Małej Wsi koło Wieliczki odbędzie się uroczyste spotkanie władz partyjnych i administracyjnych powiatu krakowskiego z okoliczną ludnością. Podczas spotkania specjalne dyplomy otrzymają dwa zakłady i 13 ludzi, którzy wykazali się szczególnymi osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej. (py)

Dzieci coraz więcej, a przedszkole...

Przedszkole w Zabierzowie mieści się w starym, zniszczonym budynku. Liczba dzieci rośnie z roku na rok, a metraż przedszkola pozostaje taki sam. Ostatnio kierownictwo musiało odmówić wielu rodzicom przyjęcia dzieci z powodu braku miejsc.

A sprawę można załatwić całkiem prosto. Połowę I piętra w opisanym budynku zajmują prywatni lokatorzy. Wystarczy przydzielić im mieszkania zastępcze, a opróżnione pomieszczenia zaadaptować do celów przedszkolnych i problem zostanie rozwiązany.

Krowodrza — do niedawna najmłodsze i najnowocześniejsze z krakowskich osiedli. Budynki mieszkalne powstawały tutaj razem z usługowymi — z pawilonami handlowymi, budynkiem przedszkola. I tak powinno być wszędzie. Teraz — choć pod wieloma względami wyprzedziło już Krowodrzę osiedle Widok — to osiedle pozostaje jednym z najpiękniejszych w mieście.

Do tatrzańskich jaskiń

Już po raz trzeci Okręgowa Komisja Speleologii PTTK w Katowicach wspólnie z poszczególnymi Klubami Turystyki Jaskiniowej organizuje Ogólnopolski Obóz Speleologiczny.

W tym roku do Gronika k/Zakopanego przyjedzie ponad stu młodych speleologów głównie z klubów Polski południowej, ale nie zabraknie również entuzjastów tego sportu z innych ośrodków.

Obóz trwać będzie od 22 lipca. (mb)

Wieści z krakowskiego ZOO

Żubrzątko czeka na imię

Zacznijmy od rewelacji największej. Od urodzin małego żubra. Rodzicami cieliczki są Pucz i Punita. W związku z tak cennym przychówkiem dyrekcja ZOO, podobnie jak to bywało w latach ubiegłych — ogłasza konkurs na imię żubrzątka. Imię to powinno zaczynać się od liter „Zo...". Propozycje należy nadsyłać do 31 lipca pod adresem: Miejski Park i Ogród Zoologiczny — Kraków, ul. Leśna 23.

Z innych ciekawostek warto wspomnieć o wylęgu 5 bażantów złocistych oraz 7 gęsi nilowych. Urodziły się też dwa muflony i jelonek europejski, a rodzina wilków powiększyła się o 5 dorodnych szczeniaków.

O miejsce dla szkoły medycznej

Szpitali jest mało — ale pielęgniarek jeszcze mniej. Będą budowane nowe obiekty — w Nowej Hucie, Wieliczce, w wielu miejscowościach województwa. Tymczasem ok. 4 lata temu zrezygnowano z budowy trzeciej szkoły pielęgniarskiej w naszym mieście. Będzie budowana w przyszłości. Kiedy? Jeżeli nawet obok jednego z projektowanych szpitali stanie szkoła, to i tak ów szpital otrzyma kadrę pielęgniarską dopiero po pięciu latach, tyle bowiem trwa nauka.

Wobec takiego spiętrzenia trudności Liceum Medyczne z Nowej Huty postanowiło, kosztem zwiększonego wysiłku pracowników, powiększyć liczbę oddziałów szkolnych z 12 do 20. Znaczy to: że liczba absolwentek opuszczających liceum niemal się podwoi. Taka decyzja pociągnęła jednak za sobą konieczność wprowadzenia zajęć popołudniowych i zwiastuje przyszłą niesłychaną ciasnotę w szkole. Liceum — które zagospodarowało już swój metraż od piwnic po dach — zwracało się z prośbą o przydzielenie mu na sale szkolne sąsiadujących pomieszczeń sklepowych. Obiecano to zrobić, ale na obietnicach się skończyło. Teraz jednak szkoła stanęła wobec perspektywy systematycznego wzrostu liczby uczennic. Czy doczeka się miejsca? **(ban)**

Jeszcze parkiet pusty ale już za chwilę...

Od dwóch dni kolorowe pawilony non-stopu na krakowskich Błoniach zapełniają się młodzieżą. Z inicjatywy ZW ZMS miasto otrzymało obiekt, w którym zabawić można się codziennie. Najlepsze zespoły muzyczne i najlepsza dyskoteka, pokazy mody, sala gier zręcznościowych i... najlepsza w Krakowie wentylacja okazały się niezawodnym wabikiem.

W podpisie pod opublikowanym wczoraj zdjęciem fotoreporter zbyt pochopnie przypisał zasługi w uruchomieniu tego obiektu naszej redakcji. Uznanie należy się ZMS-owi i gospodarzom dzielnicy. Nie znaczy to, że nie będziemy śledzić tego co dzieje się w nowym obiekcie i informować Czytelników o organizowanych tam imprezach.

Dialog w barze mlecznym

Wczoraj, godzina 8.30. Bar mleczny na rogu ul. Kazimierza Wielkiego i Racławickiej.

— Kanapki, które otrzymałem są czerstwe, wczorajsze. Dlaczego nie ma świeżego pieczywa?

— Skądże — dzisiaj rano przygotowałyśmy kanapki. Pieczywo także dzisiaj przywiezione.

— Z tego prosty wniosek: przywieziono wam wczorajsze pieczywo. Zresztą nie po raz pierwszy. Dlaczego panie godzą się na przyjęcie takiego?

— Gdybyśmy nie przyjęły, to co by pan jadł na śniadanie?

Logiczne rozumowanie. Ale zamiast Dyrekcji Barów Mlecznych być wdzięcznym — wnoszę żale i skargi. A może faktycznie Dyrekcja ma rację? Czerstwe pieczywo jest zdrowe, zalecane przez lekarzy. A ile oszczędności? Może więc zamiast krytyki należałoby upowszechnić w kraju te nowe, krakowskie inicjatywy barowe? Kto wie... (r)

Przebudowa węzła pod Dworcem

Z udziałem ekip MPK

Znaczny udział w pracach związanych z przebudową i modernizacją węzła Lubicz — Westerplatte — Basztowa ma Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Z chwilą ukończenia w stanie surowym przejścia podziemnego, na położonych na nim betonowych płytach ekipy tego przedsiębiorstwa przystąpią do montowania torów i rozjazdów.

Nie będzie to robota łatwa. Zrekonstruowany węzeł będzie przystosowany do swobodnego przejazdu tramwajów przegubowych: powstaną warunki umożliwiające mijanie się tego typu wozów na skrzyżowaniu, co poprzednio było niemożliwe. Na rozjazdach zainstalowane zostaną zwrotnice elektronicznie sterowane. Nawierzchnia międzytorza ułożona zostanie z płyt prefabrykowanych. Cały węzeł torowy wraz z nawierzchnią zrekonstruowany będzie w ciągu 3,5 miesiąca (licząc od 23 czerwca br.).

Równocześnie, korzystając z wyłączenia ruchu, prowadzi się przebudowę torowiska w ul. Lubicz i węzła Lubicz — Rakowicka. Z chwilą ukończenia robót na tej ulicy rozpocznie się generalną przebudowę torowisk w ul. Basztowej, aż do skrzyżowania z ul. Długą.

Mówiąc o sprawach przebudowy węzła przy Dworcu i robotach towarzyszących trzeba jeszcze wspomnieć, że również budowa sieci zasilającej nad węzłem nie będzie prostym odtworzeniem stanu poprzedniego. Sieć zostanie wsparta, nie jak dotychczas na słupach trakcyjnych, ale na specjalnie zaprojektowanych przez Biuro Projektów Kolejowych w Krakowie — Pracownia Centrum, słupach oświetleniowo - trakcyjnych. — Łącznie zostanie postawionych sześć takich słupów. Spełniać one będą równocześnie funkcje latarni i słupów trakcyjnych.

Krakowski baedeker czyli zbiór najrozmaitszych różności, które absolutnie nie mogą być pomocne przy zwiedzaniu miasta

CELESTAT. Nie szukajcie tego ani w przewodnikach, ani na planie miasta Krakowa. Celestat, czyli strzelnica miejska niegdyś usytuowana między wylotem ul. Mikołajskiej a obecnym Teatrem im. J. Słowackiego od dawna już nie istnieje. Istnieje natomiast jego były użytkownik — Bractwo Kurkowe, najstarsze stowarzyszenie społeczne w Polsce. Istnieje pod rządami Jego Królewskiej Mości, który jednakże nie korzysta już z przysługujących mu dawniej odwiecznych przywilejów i podatki płaci. I istnieje także przepiękny kur[illegible]

DZWONY. Maciek, Nowak, Gaworek — na srebrnej wieży wawelskiej, Zygmunt, Półzygmunt, Kardynał, Urban, Stanisław... Najsławniejszy — naprawdę „od wielkiego dzwonu" — Zygmunt. O nim to właśnie mówi się, że gdy dzwoni na Boże Narodzenie, to słychać go do Wielkanocy. (Wielkanoc, to wioska w powiecie miechowskim).

ESTREICHEROWIE. Nazwisko sławne w Krakowie — i nie tylko — od czasów Stanisława Augusta. Najznakomitszy chyba przykład na profesorskie dynastie rozsławiające polską naukę. A pod Wawelem to nie wyjątek: Grzybowscy, Zollowie...

FABRYKI w tym mieście zabytków i historii też są. I one w równym stopniu jak sztuka i nauka — wyznaczają bieg dnia dzisiejszego. Wszyscy znają przynajmniej ze słyszenia „Telpod" i „Bonarkę", „Madro" i „Kabel", „Solway" i „Semperit", „Szadkowskiego", „Wawel" i „Stomil", nie mówiąc o największym w Polsce kombinacie metalurgicznym — Hucie im. Lenina.

TEATR

SŁOWACKIEGO, pl. Ducha 1: Wyspiański — Wesele, 19.15; BAGATELA, Karmelicka 6: Fletcher — Bezsenność, 19.30, BARBAKAN, Niżyński — Kawaler Księżycowy, 20.30; OPERETKA, Lubicz 46: Kalman — Hrabina Marica, 19.15; GROTESKA, Skarbowa 2: Stojczewa — Kot w butach 10.00.

KINA

APOLLO: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Kopernik (pol. 14 lat) — 15.45. KIJÓW: Anna tysiąca dni (ang. 16 lat) — 16.45, 19.45. KULTURA: Pożądanie zwane Anada (czes. 18 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Człowiek z Hongkongu (fr. 14 lat) — 15.30, Cyrk straceńców (USA, 16 lat) — 17.30, 19.30. MIKRO: Posag księżniczki Ralu (rum. 14 lat) — 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Godzilla contra Hedora (jap. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Żyć dziś umrzeć jutro (jap. 18 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. UCIECHA, UGOREK, TĘCZA: nieczynne. WANDA: Pojedynek rewolwerowców (USA, 16 lat) — 10, 12, Gangsterski walc (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Wódz Indian Tacumseh (NRD 11 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WISŁA: Shalako (ang. 14 lat) — 11, 15.30, Smak zemsty (hiszp. 16 lat) — 18, 20. WOLNOŚĆ: Mały wielki człowiek (USA, 16 lat) — 16.30, 19.30. WRZOS: Klan Sycylijczyków (fr. 16 lat) — 15.30, 18, 20.15. ZUCH: nieczynne. KDF ZWIĄZKOWIEC: Kot (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT D. SALA: Droga do Saliny (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT M. SALA: Szalony Piotruś (fr. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Gangsterski walc (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.30. ŚWIATOWID M. SALA: Honor Samuraja (jap. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Michał Strogow kurier carski (bułg. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

WIELICZKA — **Górnik:** nieczynne.

SKAWINA — **Junak:** Roztargniony, **Hutnik:** Uciekaj i daj się złapać.

ZIELONKI — **Krakowianka:** Mario i Nino.

ZOO (Las Wolski) codziennie od godz. 9.00 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9—14.15 i 15—17). SKARBIEC I ZBROJOWNIA: (10—15.30). SUKIENNICE: (12—18). SZOŁAYSKICH: pl. Szczepański 8 (10—15). DOM MATEJKI: Floriańska 41 (niecz.). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10—15). CZARTORYSKICH: Jana 19 (12—18). HISTORYCZNE: Jana 11 (8—15). Rynek Gł. 35 (9—15). Szpitalna 21 (9—15). WIEŻA RATUSZOWA: (8.30—14.30). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 8 (14—18). MUZEUM LENINA: Topolowa 5 niecz., Król. Jadwigi 41 (9—18). KTF: Boh. Stalingradu 13 (9—21). PAW. WYSTAWOWY: pl. Szczepański 3 (11—18) PAŁAC SZTUKI: pl. Szczepański 4 (10—17). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13). PIESKOWA SKAŁA: (10—16). PRYZMAT: Łobzowska 3: (9—19). TPSP: al. Róż (11—18). ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (11—17). PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: (9—18). MUZEUM MŁ. POLSKI: Teimajera 28 (15—18). KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8—18). MUZ. LOTNICTWA: Czyżyny (10—14). PIESKOWA SKAŁA: (10—16).

DYŻURY

CHIRURGICZNY, LARYNGOLOGICZNY, NEUROLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY, CHIRURGII DZIEC.: os. Na Skarpie.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA 371-11, TELEFON ZAUFANIA 377-55 (godz. 17—22). MŁODZ. TELEFON ZAUFANIA 611-42 (15—17 z wyj. niedziel). INFORMACJA O USŁUGACH 565-88, 228-56. PORADNIA d.s. wychowania seksualnego młodzieży 357-67 (godz. 14—18). TELEFON ZAUFANIA MO 216-41.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, zachorowania i przewozy	wypadki 09 380-50
Podgórze	625-50, 657-57
Grzegórzki	209-01, 295-77
Nowa Huta	422-22, 417-70

APTEKI

Mogilska 16, Boh. Stalingradu 77 (tlen), Bronowicka 38, Zwierzyniecka 7, Zakopiańska 69, Nowa Huta Centrum A bl. 3 (tlen).

RADIO

PROGRAM I

5.00 Wiad. 5.05 Por. rozmait. roln. 5.25 Por. rozm. muz. 5.45 Roln. kwadrans. 6.00 Wiad. 6.05 Gimn. 6.15 Muz. wycin. 6.25 Takty i minuty 6.40 Sport, wiejscy na start. 6.45 Takty i minuty. 8.00 Wiad. 8.05 U przyjaciół. 8.10 Mel. 7-miu stolic. 8.35 Bydgoski kone. rozrywk. 9.00 Wiad. 9.05 Fortep., saksofon, organy. 9.30 „Wspaniały letni czas". 10.00 Wiad. 10.08 Z nagrań Ork PR pod dyr. S. Rachonia. 10.45 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Grają kapele z Mieleckiego. 12.30 Konc. życzeń. 12.50 Muz. rozrywk. 13.25 Rad. por. roln. 13.35 Muz. rozrywk. 14.00 Nauka i technika gospodarce. 14.05 „W rytmie 3/4". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Estrada Młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Turniej zesp. diexelandowych. 15.30 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 15.35 „Spacer dziką plażą". 16.00 Wiad. 16.10 Konc. bez biletu. 16.30 Płyty z różnych stron. 17.00 Radio-kurier. 17.15 Połczyn Zdrój — Fest. Zesp. Artyst. WP. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Non stop przebojów. 18.30 Gmina — Urząd — Samorząd. 18.40 „Piosenki — wspomnienia". 19.05 Muz. i aktualności. 19.30 Z albumu kolekc. muz. 20.00 Wiad. 20.15 „Gwiazdy światowych estrad". 20.50 Kron. sportowa. 21.00 Miniatury rozrywkowe. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec, piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 „Instrumentarium jazzowe — klarnet". 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, taniec, pios. 23.00 Wiad. 23.10 Korespond. z zagranicy. 23.15 Rytm, taniec, pios. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Tr. pr. nocnego z Poznania.

PROGRAM II

3.00 Pocz progr. 3.03 Por. muz. 3.30 Wiad. 3.35 Por. muz. 4.30 Wiad. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana. 5.00 Por. muz. 5.30 Wiad. 5.35 Posłuchaj i przemyśl. 5.45 Mel. na dziś. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Por. drob. muz. 6.30 Wiad. 6.35 Kom. dnia. 6.40 Na swojską nutę. 6.50 Gimnast. 7.00 Prog. pogody. 7.01 Tr. pr. z Rzeszowa. 7.30 Wiad. 7.35 W radiowym tyglu. 7.45 Por. pozytywka. 8.00 Temat dnia. 8.05 Muz. por. 8.25 Prog. pogody. 8.30 Wiad. 8.35 „Sztuka życia". 9.00 Trzy zespoły — trzy style. 9.20 Radz. muz. balet. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika Kult. 10.15 Poemat symfoniczny. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Pójdziesz ponad sadem". 11.20 Mel. Paryża. 11.30 Wiad. 11.35 Rad. por. rodz. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 „Przypomnienia gospod. 12.15 „Gamy ze Smoczej Jamy". 12.40 Aud. region. 13.00 Jak być rodziną? Standard współczesnej rodziny? 13.20 Muz. rozr. 13.30 Wiad. 13.35 „Dzień dzisiejszy" — „Ojcowizna". 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Pod skrzydłami Hermesa". 14.35 Dźwięk. wyd. mies. „Jazz". 15.00 Radioferie. 15.40 Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 „Czas i ludzie". 16.15 Tr. pr. z Rzeszowa. 17.00 Słynni wirtuozi w rep. popul. 17.20 „Stworzeni dla siebie". 17.40 „Posłuchajmy, zanućmy, zapamiętajmy". 18.10 Radio-rekl. 18.20 Dziennik krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Rep. ze Zlotu Młodych Przodowników Pracy i Nauki. 19.15 J. niem. 19.30 Jazz po polsku. 19.55 S. Moniuszko: „Hrabina". 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 d.c. opery. 22.45 Mel. rozr. 23.00 Radiowa agencja muz. 23.30 Ost. wiad. 23.40 „Z muzyki dawnej".

PROGRAM NA UKF 68.75 MHz — Z KRAKOWA LOKALNIE.

16.00—17.00 Program stereofon.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 Bumbarasz — film prod. radz. 11.05—15.20 Przerwa. 15.20 Matematyka dla nauczycieli minikomputer cz. I (Kr.). 15.55 Matematyka dla nauczycieli minikomputer cz. II (Kr.). 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Na akordeonie gra Jerzy Jurek. 17.00 PKF. 17.10 Gramy o telewizor — teleturniej. 17.35 Kronika (Kr.). 18.00 Telewizja Młodych. 18.50 Poligon — magazyn wojskowy. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.) 20.30. Złodziej w hotelu — film prod. USA (kol.). 22.15 Mała scena teatru rozrywki — Ten trzeci. 22.50 Dziennik i wiadomości sport. 23.15 Program na piątek.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 Jarmark kaszubski — pr. krajoznawczy. 18.10 Groteski muzyczne 18.35 Spóźniony awans — program oświatowy. 19.05 U współczesnych Fenicjan — miniatura ze świata. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Melodie znad morza — program rozrywkowy TV NRD. 21.15 24 godziny. 21.25 Dziecko w świecie dorosłych — pr. publ. 21.55 Kwiaty z Góry Kościuszki — Wielcy znani i nieznani. 22.35 Program na piątek.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie kin, teatrów, radia i telewizji, Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WYPADKI I KRAKSY

● **Wczorajszy dzień nie przysporzył grupie wypadkowej Pogotowia Milicji Obywatelskiej okazji do interwencji na drogach podwawelskiego grodu. Nie zanotowano wypadków drogowych, nieszczęśliwych w skutkach.**

● **Natomiast personel ambulatorium chirurgicznego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego nie miał chwili wytchnienia. W sumie udzielono tam pomocy 125 pacjentom. (p)**

CO, GDZIE, KIEDY?

CZWARTEK 19 LIPCA

Wincentego

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch", 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, telefon 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: REDAKTOR NACZELNY, SEKRETARIAT: 509-85, ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: 598-12, SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY, SEKRETARIAT ODPOWIEDZIALNY, REDAKCJA NOCNA I DZIAŁ DEPESZOWY: 225-93, DZIAŁ PARTYJNY: 245-88, DZIAŁ EKONOMICZNY: 215-63, DZIAŁ KULTURALNO OŚWIATOWY: 559-00, DZIAŁ WIEJSKI 210-68, DZIAŁ MIEJSKI: 209-95, DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: 209-65, DZIAŁ TERENOWY: 246-87, DZIAŁ SPORTOWY: 203-47, ADMINISTRACJA: 203-47, HALA MASZYN: 203-67, ODDZIAŁY REDAKCJI: 32-700 BOCHNIA, ul. Dominikańska 5, tel. 224-28; 32-500 CHRZANÓW, ul. Grunwaldzka 5, tel. 28-59; 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 18, tel. 203-34, 34-400 NOWY TARG ul. Kościuszki 1, tel. 22-43; 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50; 34-300 ŻYWIEC, ul. Marchlewskiego 1 tel. 20-21. Ogłoszenia przyjmują: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz ODDZIAŁY (kody i adresy jak wyżej). Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch", 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Nr indeksu 35011.

Wydanie A B-12

Biblioteka Publ. – m. st. Krakowie
KRAKÓW
19. VII. 1973
NR 1

GAZETA ZLOTOWA

TO JUŻ HISTORIA...

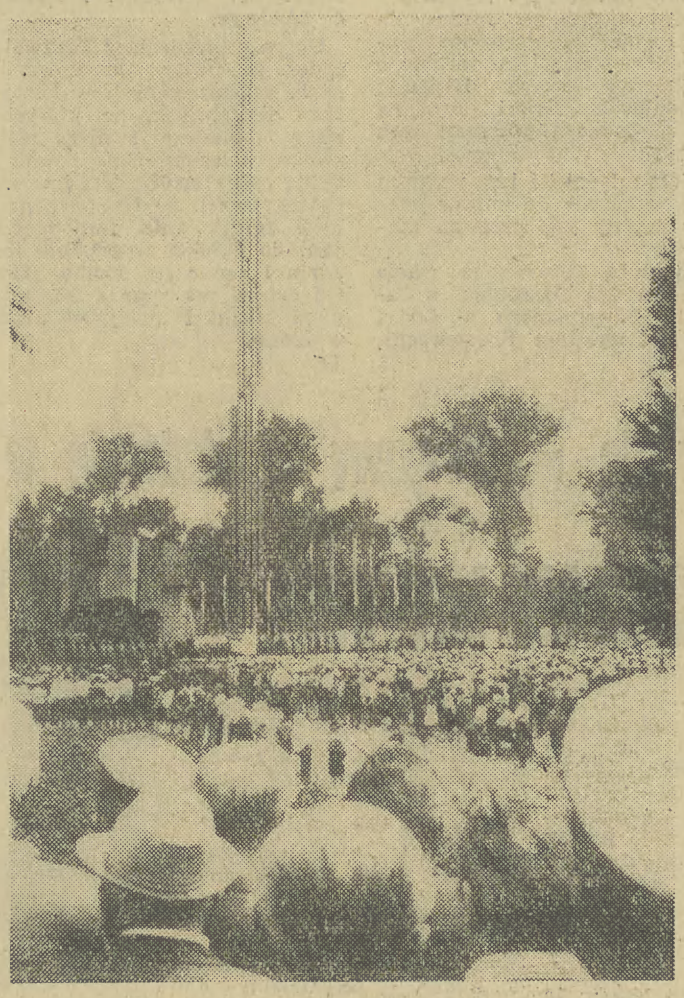

22 lipca 1971 – uczestnicy katowickiego Zlotu Młodzieży na manifestacji pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu.

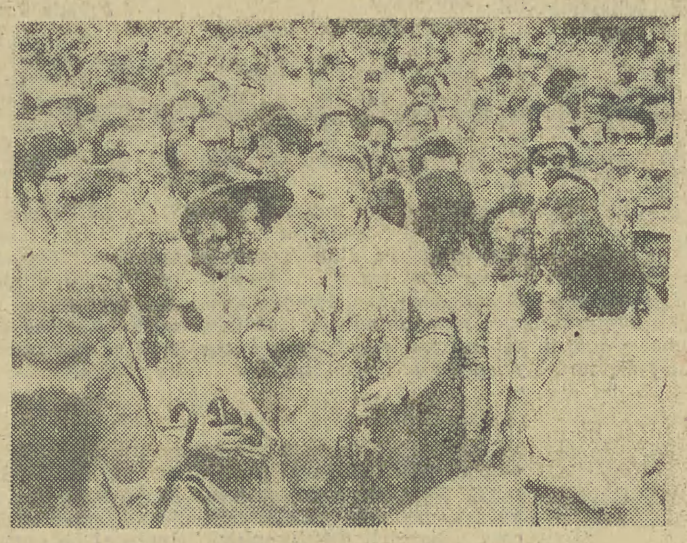

22 lipca 1972 – Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz wśród uczestników łódzkiego Zlotu Młodzieży.

DROGA NAS WIODŁA JEDNA
I CEL WSPÓLNY

Witajcie w Krakowie. Witajcie na Zlocie. Przyjmijcie serdeczne gratulacje z okazji udziału w spotkaniu najlepszych. Wszak to Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki. Przybyliśmy tu z różnych stron kraju, z różnych wywodzimy się środowisk, ale droga nas wiodła jedna i cel wspólny – ambicja i szczera chęć pomnażania dorobku naszych matek i ojców, godnego kontynuowania dzieła budowy Polski socjalistycznej. Polski powszechnego szczęścia i dobrobytu.

Godzi się właśnie tu— w Krakowie, w Nowej Hucie, gdzie spotkamy się na manifestacji pod pomnikiem Włodzimierza Iljicza Lenina — w sztafecie pokoleń pamięci z szacunkiem wspomnieć tych, którzy tworzyli przed nami, którzy wznieśli na szczerym polu gigant polskiej metalurgii. Naszych poprzedników ZMP junaków ze Służby Polsce — budowniczych pierwszych budów socjalizmu: Nowej Huty, Elektrowni Jaworzno, Cementowni Kędzierzyn. To właśnie oni, ludzie w zielonych koszulach i czerwonych krawatach, w obłoconych gumiakach i niezgrabnych waciakach, kilofem i łopatą rysowali swoje charaktery i przyszłe kariery, stawiali pierwsze, długie kroki naszego polskiego marszu.

Dziś jesteśmy w innym punkcie. W oparciu o nasze dokonania mamy ambicje doścignięcia państw o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego. Naszą rzetelną pracą, głęboką wiedzą, wspartą twórczą pasją pomnażać będziemy potencjał gospodarczy naszej Ojczyzny.

VI Zjazd Partii nakreślił przed całym narodem, a zwłaszcza przed młodym pokoleniem, dalekosiężne plany społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. Określamy to skrótowo, jako zadania zbudowania „Drugiej Polski".

Edward Gierek na ubiegłorocznym Zlocie w Łodzi powiedział: **„Jedną z cech młodości jest niecierpliwość. Jest to piękna cecha. Bądźcie niecierpliwi. Nie poprzestajcie na tym co osiągnęliśmy dotąd. Nieustannie pragnijcie więcej i lepiej. Pamiętajcie jednak, że to więcej i lepiej sami i tylko sami możecie sobie zapewnić. Wyższymi kwalifikacjami. Większym wysiłkiem, większą wytrwałością, większą dyscypliną. Większą aktywnością i inicjatywą".**

Rok nie jest długim okresem wobec tak rozległych zadań, ale pozwala ukazać konkretny wkład młodzieży w dzieło rozwoju naszego kraju. Przepracował ten rok ZMS-owski zaciąg w Fabryce Samochodów Małolitrażowych, wyrosły setki patronackich bloków mieszkaniowych, wypiękniały wsie ZSMW-owską wiosną czynów, do narodowego spichrza trafiły dodatkowe bochny chleba wyprodukowane przez mistrzów plonów, nowoczesnych młodych rolników. Więcej jest piątek na świadectwach i w indeksach, większy zasób wiedzy uczniów i studentów. Harcerski sztandar — za wielkie dokonania — dostąpił w grodzie Kopernika zaszczytu udekorowania Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Młodzi żołnierze ofiarowali ludowej Ojczyźnie żołnierski trud.

Rok, który minął od łódzkiego zlotu był szczególnie obfitujący w wydarzenia niezmiernej wagi dla przyszłości kraju i dla naszej przyszłości — jako że są to określenia równoznaczne. Na VII Plenum KC PZPR przyjęto jako obowiązujące tezy programowe „O aktywny udział młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski" — o zadaniach partii państwa i narodu w wychowaniu młodzieży. Sejm wyznaczył w tej mierze zadania dla organów administracji państwowej, eksperci przedstawili swój pogląd na stan oświaty, przedkładając dezyderaty o konieczności zmian w systemie edukacji. Byliśmy podmiotem i przedmiotem zainteresowania. Przed każdym z nas, bez względu na miejsce pracy, zawód, środowisko — postawiono zadanie zdobycia nowej przepustki do historii. Postawiono zadania bardzo trudne, ale jednocześnie stworzono nam pełna szansę ich zrealizowania.

Zjazdy naszych wszystkich organizacji uznały, że jeśli będziemy działać razem — zdołamy zrobić więcej dla Polski. Skutecznej będziemy inspirować i i organizować młode pokolenie, lepiej reprezentować jego interesy. Nie roniąc nic z dorobku wszystkich organizacji młodzieżowych, nie uszczuplając — a przeciwnie — poszerzając ich pole działania, powołaliśmy Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Wówczas, w kwietniu, obiecaliśmy sobie potwierdzić to oczekiwanie na krakowskim Zlocie. I potwierdzamy. Potwierdzamy swoją obecnością. Tym serdecznym bagażem, który tu przywieźliśmy, tym, że sens naszej młodości nadaje twórczy stosunek do wszystkiego co nas otacza.

Będziemy tu w Krakowie świętować lipcową rocznicę — 29 urodziny Polski Ludowej. Tego samego dnia wkroczymy w rok jubileuszowy, rok 30-lecia PRL. Dumni z dokonań i osiągnięć witać będziemy ten jubileusz przyspieszeniem tempa realizacji programu dynamicznego rozwoju kraju.

Zlot to dni świąteczne, radosne. Czas nawiązywania przyjaźni, czas zabawy i piosenki. Ale przecież nie tylko. Nie przede wszystkim. Jest to czas politycznej manifestacji. Sposobność wyrażenia umotywowanego zaangażowania w dzieło budowy socjalizmu. Okazja do wymiany doświadczeń między najlepszymi. Możliwość upowszechnienia pomysłów najznakomitszych.

Z tym bogatym dorobkiem wyjeżdża nasza delegacja na X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie, aby potwierdzić solidarność młodzieży polskiej z postępową młodzieżą świata w walce o pokój, przyjaźń, bezpieczeństwo na świecie, socjalizm. Są to wielkie zadania, którym musimy sprostać. Liczy na nas naród. Partia oczekuje od nas wniesienia pełni sił i talentu w budowę socjalistycznej Polski.

STANISŁAW CIOSEK
Przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej

NA POWITANIE

Kraków jest miastem szczególnym. Każdego roku odwiedzają go tysiące turystów z kraju i zagranicy. Nasze miasto zawsze wita ich serdecznie.

Dzisiaj do powitania jest okazja niezwykła. Przez pięć kolejnych dni Kraków będzie stolicą polskiej młodzieży. Jego stare centrum i nowoczesne osiedla zaroją się wielotysięcznym tłumem delegatów na Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki.

Przez wiele tygodni na dawnym lotnisku w Czyżynach pracowali robotnicy krakowskich zakładów pracy, pracowali także Wasi rówieśnicy. Rezultat ich pracy, to Miasteczko Zlotowe — miejsce Waszego wypoczynku i wielu imprez specjalnie przygotowanych dla Was. Zlotem żyją także powiaty naszego województwa. Przez jeden dzień Zlotu będziecie gośćmi mieszkańców Podhala, ziemi nowosądeckiej, górali Beskidów i robotników Tarnowa, Jaworzna, Chrzanowa. Czeka tam na Was niejedna niespodzianka, czekają serdeczni ludzie.

Kraków kojarzy się z historią, z unikalnymi zabytkami Ale dawna stolica Polski to nie tylko Wawel, stare miasto, ważny ośrodek nauki, to także wielkie centrum przemysłowe. Tuż obok przygotowanego dla Was miasteczka strzelają w niebo bloki nowohuckich osiedli mieszkaniowych, w dali dymią kominy Huty im. Lenina. A przecież jeszcze przed dwudziestoma kilkoma laty nie było Nowej Huty, nie było kombinatu.

Wokół Krakowa zieleniły się pola uprawne Mogiły, a mieszkańcy tej podkrakowskiej wsi nie przypuszczali nigdy, że za parę lat powstanie tutaj ponad stutysięczne miasto i pierwszy wielki obiekt przemysłowy socjalizmu. Właśnie wtedy, przed dwudziestoma paroma laty młodzież, członkowie ZMP, ogłosiła ogólnopolski zaciąg. Do Krakowa przyjeżdżały młodzieżowe ekipy, aby w niezwykle trudnych warunkach budować nowe miasto i nowoczesną hutę.

Dzisiaj o tamtych czasach mówi się, że były to lata romantyzmu wielkiej roboty. Przyniosły one konkretne, wymierne efekty. I nic dziwnego, że młodzież współczesna jest pełna uznania dla swoich poprzedników, których dzieło przyszło jej teraz kontynuować. A właśnie niektórych z tych, którzy budowali Nową Hutę, walczyli w partyzanckich oddziałach, w ZWM, tworzyli zręby przyszłych organizacji młodzieżowych, gościmy na Zlocie. Witamy ich w naszym mieście serdecznie, po krakowsku.

Podejmuje Was lipcowy, słoneczny Kraków. Spędzicie w nim 5 jakże ważnych w Waszym życiorysie dni. Życzymy więc Wam słońca, ciekawych spotkań i wspaniałych humorów.

Nasza „Gazeta Zlotowa" specjalnie wydawana dla Was będzie Wam towarzyszyła przez cały Zlot. Chcemy Was informować, służyć radą. Liczymy także na Waszą pomoc, cenne uwagi. Bo Zlot jest naszym wspólnym, wielkim świętem.

Anna Kędzierska, suwnicowa z Huty Warszawa, jest jedną z delegatek stolicy na Festiwal w Berlinie. Patrząc na jej raczej drobną sylwetkę i młodziutką buzię, trudno uwierzyć, że ta dziewczyna pracuje na jednym z najtrudniejszych wydziałów — w stalowni. A. Kędzierska poświęca dużo wolnego czasu działalności społecznej. Wchodzi w skład zarządu koła wydziałowego ZMS.

Z KRAKOWA DO BERLINA

W pięć dni po zakończeniu krakowskiego Zlotu rozpocznie się w Berlinie wielkie spotkanie młodych z całego świata.

Światowe Festiwale Młodzieży i Studentów były zawsze manifestacjami zgodności poglądów i solidarności postępowej młodzieży walczącej o pokój i postęp, o przyjaźń między wszystkimi narodami świata. Tak było na I Festiwalu, który odbył się w Pradze w 1947 r., było podobnie na następnych festiwalach. Obecny X już Festiwal odbywać się będzie pod hasłem *„O ANTYIMPERIALISTYCZNĄ SOLIDARNOŚĆ, POKÓJ I PRZYJAŹŃ"*.

1500 imprez, 20 tys. młodych ludzi ze 100 krajów — cyfry te wskazują na rozmach i ogrom imprezy, która trwać będzie 9 dni.

Młodzież polska uczestniczyła we wszystkich festiwalach. Uczestniczyła licznie i bardzo aktywnie.

W stolicy NRD nasza delegacja licząca 800 osób będzie największa po delegacji Związku Radzieckiego.

Delegatów naszych spotkać będzie można na wszystkich festiwalowych imprezach, lecz w niektórych udział ich będzie szczególnie ważny. Polacy zaproszeni zostali do prezydiów największych centralnych wieców: „Solidarności z narodami Indochin", „Solidarności z młodzieżą i narodami Bliskiego Wschodu walczącymi o likwidację następstw agresji Izraela", „Spotkania solidarności o pokój, bezpieczeństwo i współpracę". 100-osobowa grupa polityczna weźmie aktywny udział w licznych konferencjach, seminariach i dyskusjach. Problemy bezpieczeństwa europejskiego, ekonomiczne i społeczne aspekty ochrony naturalnego środowiska człowieka, młodzież a problem rozbrojenia — to niektóre z tematów, które podejmować będą nasi reprezentanci. Nie zabraknie ich także w Międzynarodowych Klubach: Studenckim i Przyjaciół Dzieci oraz na środowiskowych spotkaniach poszczególnych grup zawodowych.

Festiwal to święto młodości i jego program nie ograniczy się wyłącznie do imprez politycznych. Równie bogaty jest program kulturalny i sportowy.

Do Berlina wyjeżdża 110-osobowa grupa artystyczna, m. in. zespół „Harnama" z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego, zespół „Homo-Homini", piosenkarze. Nasze zespoły artystyczne wystąpią m. in. 29 lipca na wielkim koncercie galowym.

Wyjeżdża również 90 sportowców. A w części imprez sportowych, jak np. w Biegu Solidarności z Narodami Wietnamu, czy Mili Festiwalowej (1973 m) będą startować wszyscy uczestnicy Festiwalu.

W polskiej delegacji są przedstawiciele wszystkich pięciu organizacji młodzieżowych. Wybrani zostali najlepsi pracownicy, wyróżniający się uczniowie i studenci, przodujący żołnierze.

Okres poprzedzający Festiwal jest dla nich nader pracowity. Uczestniczyli w specjalnych, organizowanych w każdym województwie seminariach, na których zapoznawali się z problemami swojego regionu. Wraz ze swoimi kolegami podejmowali liczne inicjatywy, czyny społeczne i produkcyjne. 15 lipca przyjechali do Krakowa na przedfestiwalowe zgrupowanie. Dni poprzedzające wyjazd do Berlina wypełniają im liczne spotkania i seminaria, nauka piosenek i tańca. Od dzisiaj zaś wraz z Młodymi Przodownikami Nauki i Pracy — uczestniczyć będą w Zlocie.

Rozmowy z młodością w tle ■ Rozmowy z młodością w tle ■ Rozmowy z młodością w tle ■

SZKOŁA ŻYCIA

Gdy w Komitecie Zakładowym PZPR Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego rozmawiam z KAZIMIERĄ CZERWIŃSKĄ — mam świadomość, że przede mną siedzi kobieta o ambicjach prawdziwego działania. Bezpośredniość, młodość z niej emanująca i to ciągłe niezadowolenie, że nie spełniła jeszcze wszystkich zamierzeń pozwalają wyobrazić sobie z jak wielką pasją i zaangażowaniem podchodzi do problemów. A przecież jej działanie — na polu społecznym i politycznym — to bogata karta.

Zanim sięgniemy jednak do tej karty należy przypomnieć, że towarzyszka Czerwińska przeszła w dzieciństwie prawdziwą „gehennę", której ukoronowaniem był obóz pracy w Vels, dokąd z rodzinnej wioski została wywieziona przez gestapo. Dwa lata trwały zmagania z głodem i nadzwyczaj ciężką, jak na 16-letnią dziewczynę, pracą. Dopiero powrót do kraju (1945 r.) zmienił sytuację. Odetchnęła od antypropagandy jaką karmiono ją poza granicami Polski, jej patriotyczne uczucia przestały być narażane na obelgi. W 1947 r. wstąpiła do PPS, a od 1948 r. stała się aktywistką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Szkoła życia jaką przeszła (co mocno podkreśla w rozmowie) była jednak wyjątkowo trudna.

Kazimiera Czerwińska powszechnie jest znana i ceniona jako działaczka Ligi Kobiet. Już w 1952 r. na terenie Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego — zakładów, w których do tej pory pracuje będąc równocześnie członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego i Komitetu Dzielnicowego PZPR Śródmieście oraz zastępcą członka Komitetu Centralnego Partii — wspólnie z innymi kobietami opiekowała się emerytami, odwiedzała chorych pracowników, dbała o to, by dzieci koleżanek i kolegów znalazły właściwą opiekę w żłobkach i przedszkolach. Znana z odwagi, prawdomówności potrafiła załatwić niejedną sprawę, niejeden problem nastręczający innym sporo kłopotów. Jej dewiza to: pomoc człowiekowi. „Teraz, kiedy dzieci podrosły, stały się samodzielne — mogę pracować

lepiej. Pozostała praca zawodowa i społeczna. Raz bowiem zarażona jej bakcylem nie potrafię być biernym obserwatorem tego, co się wokół mnie dzieje — mówi towarzyszka Czerwińska. — Szczególnie bliskie są mi problemy młodzieży. A w naszym zakładzie jest jej sporo — ponad 500 osób. Rozumiem młodych, wiem że mają zapał, potrafią wiele dokonać. Zastanawiam się tylko o ile jeszcze potrafimy być dla nich przykładem. Obserwuję wzloty i upadki młodzieży i wiem, że w tym jest pewna prawidłowość".

OŚWIECENI NA WSI

JÓZEF GIZA — na III Zlocie Młodych Przodowników Pracy i Nauki reprezentuje nowosądecką organizację ZSMW. Z zawodu jest nauczycielem. Pełni funkcje przewodniczącego Zarządu Gminnego ZSMW w Nawojowej, członka KG PZPR, sekretarza POP w Żeleźnikowej Małej, członka Prezydium Rady Nadzorczej GS i Plenum ZP ZSMW.

— Oświeceni na wsi — to hasło nosi w sobie wiele znakomitych i realnych szans dla awansu kulturowego i intelektualnego środowiska. Jak wiele od aktywności inteligencji wiejskiej zależy — my w Nawojowej wiemy najlepiej. Tu gros funkcji społecznych spełniają nauczyciele, włączając się równocześnie w pracę wszystkich organów samorządowych, w codzienność wsi.

— Brzmi to trochę nierealnie. Praktyka wskazuje na zgoła przeciwne postawy. Na hermetyzm i obojętność.

— Obecnie w szkole nauczyciele mają tyle pracy, że często pozostają obok środowiska. Chociaż przy odrobinie dobrej woli i oni mogą stać się zarówno dobrymi działaczami społecznymi, jak i pedagogami.

— Wielu nauczycieli zadaje jedyne i sakramentalne pytanie: po co? Skąd u Was, w Nawojowej, tyle pasji i woli?

— Musimy sobie uświadomić jedną rzecz. Mimo awansu kulturowego wsi, autorytet nauczyciela niewiele na tym ucierpiał. Wciąż jeszcze jesteśmy bardzo swoistą awangardą. Sądzę, że powinniśmy tę pozycję wykorzystać do końca, nie cofając rąk, gdy przychodzi rozstrzygać o problemach środowiska.

— Pracujesz, rzucasz się, chcesz czegoś ponad to, co jest. Dlaczego?

— Chociażby dla satysfakcji. Może wydać się mało ważne owo uznanie i prestiż w środowisku, ale dla nas, nauczycieli, jest to sprawa pierwszorzędna. W końcu nie jesteśmy ideałami. Spotykamy się na co dzień z wieloma ludźmi, którzy mogliby być naszymi partnerami, a którzy albo kontrują, albo pomijają milczeniem nasze inicjatywy. Mając więc świadomość własnej niedoskonałości, chcemy zdobyć jak największą liczbę przychylnych nam ludzi.

— Od czego zależy tak aktywny udział „oświeconych" w życiu wsi?

— Przede wszystkim od prawie idealnej integracji środowiska. Na terenie gminy pracuje kilka dziesiątków nauczycieli. Jeśli tak jak u nas potrafią znaleźć wspólny język, to hasło „Oświeceni na wsi" przestaje być hasłem pustym. Pozwolę sobie z okazji Zlotu Młodzieży życzyć wszystkim środowiskom tak sensownego i aktywnego udziału inteligencji wiejskiej w życiu codziennym wsi. A na pewno wtedy uda się nam przyśpieszyć awans wsi pod każdym względem.

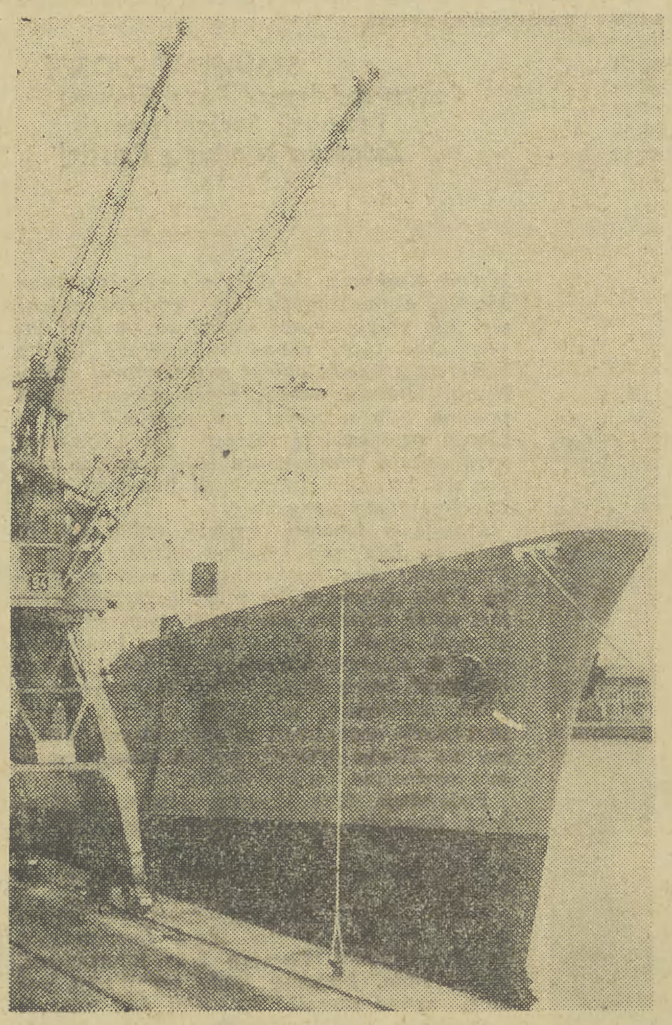

OD BAŁTYKU...

Z miast, miasteczek i wiosek — znad Bałtyku i z Bieszczadów — przybyli do Krakowa.

Z jakim dorobkiem organizacje, które reprezentują 5,5 tys. młodych ludzi, meldują się na Zlot?

Prezentację osiągnięć młodzieży niektórych województw — oczywiście w telegraficznym skrócie — zaczynamy — od przybyszów z najodleglejszych stron kraju

Z ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ

Doskonale rozwinięte patronaty nad budownictwem, szeroki zasięg Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, MIT czyli — Młodzieżowa Inwestycja Turystyczna (ZMS), 34 obozy kół naukowych, zespoły artystyczne m. in Chór i Pantomima Politechniki Szczecińskiej, kabaret „Indyk" (SZSP), akcje, w których bierze udział 51 tys. harcerzy, czy wreszcie prowadzony przez ZSMW — jako jedyny w kraju — konkurs o tytuł „Wzorowej młodej gospodyni" i pomysł organizowania plebiscytu pod nazwą „Najlepszy pracownik — dobry kolega" — to tylko niektóre z licznych osiągnięć szczecińskiej młodzieży.

WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE

którego gospodarka ściśle związana jest z Bałtykiem, powierzyło m. in. patronat nad budową statków i trawlerów oraz budowę Młodzieżowego Centrum Kultury ZMS, patronat nad realizacją wiejskich ośrodków zdrowia ZSMW, zaś kompleksowe zagospodarowanie terenów rekreacyjnych Trójmiasta, w ramach akcji „Morena" — ZHP.

W trzech największych organizacjach działających na terenie

WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO

zrzeszonych jest około 270 tys. członków. Oprócz patronatów nad budownictwem mieszkaniowym i przemysłowym, w których prym wiedzie ZMS, wiele cennych inicjatyw w zakresie czynów społecznych należy do harcerzy; przy budowie ośrodków turystycznych, parków, miejsc wypoczynku i upiększaniu miast przepracowali oni 1000 godzin. Młodzież ZMS podczas „niedziel dyrektorskich" wypracowała 16 mln zł dodatkowej produkcji, w ramach TMMG — 91 mln, zaś TMMT — 23 mln zł! Duże osiągnięcia odnotowało także ZSMW: z 306 Zespołów Młodego Rolnika pięć znajduje się w pierwszej dziesiątce na szczeblu centralnym.

Mówiąc o

WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

należy podkreślić patriotyczną postawę harcerzy, którzy w zbiórce na Centrum Zdrowia Dziecka uzyskali kwotę 1 mln zł! Ponadto wykazali się aktywnością w popularyzowaniu zasłużonych ludzi, urządzaniu izb pamięci narodowej, opiece nad miejscami martyrologii. Studenci zaś (a jest ich 3,5 tys.), odpowiadając na hasło „Pomagaliśmy Wietnamowi w czasie wojny — pomagamy w czasie pokoju" zebrali pieniądze na fundusz budowy szpitala w Hanoi.

KOSZALIŃSKIE

organizacje młodzieżowe (130 tys. członków) mogą poszczycić się inicjatywami, które zostały wprowadzone do ogólnokrajowych programów poszczególnych związków. Do najciekawszych z nich należą m. in. Rajd „Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego" i konkurs „Działamy na rzecz ludowej obronności".

Gospodarze Zlotu w roku 1971 — młodzież

WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

odnotowała osiągnięcia na polu gospodarki materiałowej (ZMS). Efekty osiągnięte przez młodych robotników wyniosły w ub. roku 240 mln, w I półroczu br. 190 mln zł! Młodzieżowe patronaty to: Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku i Tychach oraz Huta „Katowice". Także budownictwo mieszkaniowe. Również sprawy kultury i rolnictwa są w kręgu zainteresowań młodych.

Związek Młodzieży Socjalistycznej

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

realizuje program „Młodzież dla postępu". Poza tym po raz pierwszy w kraju, właśnie w Kieleckiem został zorganizowany turniej wiedzy politycznej dla młodzieży pracującej. W latach 1970—1972 wzięło w nim udział 8 tys. osób.

Potężna armia młodych, 300 tys. dziewcząt i chłopców

LUBELSZCZYZNY

przechodzi szkołę społecznego działania w codziennej pracy.

SZTAFETA POKOLEŃ ■ SZTAFETA POKOLEŃ ■ SZTAFETA POKOLEŃ

NIE ZMOGŁA GO KULA...

Jako 16-letni chłopiec pasował się ze śmiercią w oświęcimskiej celi. I gdyby nie czysty przypadek, „łut szczęścia" — jak mawiano wtedy wśród więźniów — nigdy by nie opuścił bloku nr 11. Los widać chciał inaczej. **STANISŁAW TOMASZEK** — obecnie sekretarz Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Oświęcimiu — przeżył wojnę, należy do tych, którzy byli współtwórcami naszej najnowszej historii — historii Polski Ludowej.

Tamte czasy, pełne niepokoju i niepewności odżywają jedynie wówczas, gdy przegląda stare zszywki gazet własnego archiwum, wtedy, gdy patrzy na młodych i porównuje ich życie z własnym dzieciństwem i młodością. Nadarza się więc okazja, by teraz, jako delegat „starszego" pokolenia na Zlot Młodych Przodowników Pracy, Nauki i Wyszkolenia Bojowego, „otworzył" nie spisany dotąd pamiętnik, opowiedział o latach swojej młodości:

„...nadszedł rok 1946. Wstąpiłem do Związku Walki Młodych. Miałem wtedy 19 lat i mieszkałem w Brzeszczach. Inspirowany prasą założyłem koło o nazwie „Budy". Z uwagi na szalejące w tym rejonie bandy terrorystyczne działaliśmy konspiracyjnie. Nasze spotkania, podczas których w grupie 12 osób czytaliśmy wiadomości prasowe, dzieliliśmy się uwagami, kto z nieprzyjaciół „kryje się" w terenie, odbywaliśmy w tajemnicy. Aż przyszła pora na pierwszą, większą akcję; propagandę w okresie referendum. Dodam, że jako syn górnika-aktywisty, biorącego udział w przeprowadzaniu referendum na najtrudniejszym odcinku byłem i moralnie, i politycznie zobowiązany pomóc ojcu w wykonaniu zadania.

A potem przyszło połączenie naszego koła z kołem zetwuemowców Kopalni „Brzeszcze". Włączaliśmy do pracy coraz to nowych ludzi. W 1948 r. organizacja liczyła już 250 osób i była największą w województwie. Stała się też kuźnią młodych kadr dla wojska i służby bezpieczeństwa. Wiele uwagi przywiązywaliśmy, co trzeba mocno podkreślić, do nauki — uzupełnienia wykształcenia podstawowego, zdobycia średniego a nawet wyższego. Działalność świetlicowa zajmowała również sporo miejsca; nie było tygodnia bez spotkań z ciekawymi ludźmi. Świetlica była zresztą naszą dumą: kąciki przyjaźni (m. in. narodów słowiańskich), biblioteczka licząca 1200 tytułów, koło teatralne i sportowe — to tylko niektóre z prowadzonych „pozycji".

Bogate są wspomnienia Stanisława Tomaszka; sporo w nich miejsca zajmują przeżycia związane z kampanią wyborczą w 1947 r., z działalnością propagandową na terenie Brzeszcz, Oświęcimia... Nie brak i chwil grozy (np. wykrycie 6 towarzyszy przez bandę „Małego" podczas rozlepiania afiszy propagandowych po wsiach), momentów, w których ułamki sekundy decydowały o życiu lub śmierci. Są też w tych wspomnieniach i chwile przyjemne — choćby pierwszy sukces odniesiony przez delegata ZWM na konferencji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych w Krakowie. Gdyby więc Stanisław Tomaszek, wyróżniony za swą działalność m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zdecydował się napisać pamiętnik (choć jest to sfera planów!) — byłaby to zapewne jeszcze jedna wartościowa cegiełka do historii ruchu młodzieżowego, historii ZWM, PPR.

„CODZIENNIE MOCNIEJ W CIEBIE WRASTAM"

Ziemio ojczysta, ziemio jasna
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pustobrzmiące słowa.
Można nie kochać cię — i żyć,
ale nie można owocować.

Wisława Szymborska

Pisząc te słowa w 1954 roku utrwaliła Szymborska klimat tamtych lat. Jeszcze młodych ofiarnych entuzjastów nie zastąpili młodzi-zbuntowani, jeszcze wyższych zarobków nie łączono z możliwością kupna fiata-rekordzisty, jeszcze... Czas gonił, brakowało go na puste frazesy. Liczył się czyn. Czarny zaciąg powiódł tamtych młodych do kopalń, zielony — na pola nowo powstałych gospodarstw rolnych. Nie zwlekali.

Z pierwszymi budowniczymi Polski Ludowej, działaczami ówczesnych organizacji młodzieżowych spotkamy się na Krakowskim Zlocie, powitamy ich najserdeczniej.

WIZYTÓWKA PIERWSZA Z GDAŃSKIEGO

W gronie zaproszonych gości jest ANDRZEJ KRZANOWSKI, uczestnik Rewolucji Październikowej i walk o utrwalenie władzy radzieckiej. Po powrocie do kraju organizuje działalność KPP. W okresie okupacji walczy w I Partyzanckiej Brygadzie im. Bartosza Głowackiego. Tuż po wyzwoleniu Andrzej Krzanowski zostaje skierowany do pracy w aparacie partyjnym w Pińczowie, a potem w Kościerzynie. Mimo ukończenia 74 lat nadal jest aktywnym członkiem partii. Pracuje ponadto w ZBoWiD.

WIZYTÓWKA DRUGA Z BYDGOSKIEGO

Stąd przyjeżdża do Krakowa ZENON ERDMAN. Jest od lat związany ze swoim rodzinnym miastem Szubinem. Przed wojną działacz i organizator Harcerskiego Pogotowia Wojennego. W czasie okupacji kierował konspiracyjną drużyną harcerską „Szare Szeregi". Legitymację partyjną otrzymał w 1948 roku. Po wojnie przystąpił do organizacji ZWM i ZHP. Obecnie jest członkiem Rady i Komendy szubińskiego Hufca ZHP i chorągwianej Komisji Rewizyjnej. Jest absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego. Ukończył studia prawnicze. Przez 8 lat posiadał mandat radnego PRN.

WIZYTÓWKA TRZECIA Z KOSZALIŃSKIEGO

W roku wybuchu wojny ppłk ST. TORBAŃSKI miał lat 16. Walczył z okupantem w szeregach francuskiego Ruchu Oporu. Po wyzwoleniu wrócił do kraju i tutaj — jako oficer Wojska Polskiego — brał udział w utrwalaniu władzy ludowej. Przez cały okres służby wojskowej jest wiernym przyjacielem młodzieży. Co roku uczestniczy w pracach Wojewódzkiej Komisji „Działamy na rzecz ludowej obronności", jest członkiem Rady Przyjaciół Harcerstwa.

WIZYTÓWKA CZWARTA Z LUBELSKIEGO

LEOKADIA RUCHLICKA od lat mieszka i pracuje w Krzczonowie w pow. bychowskim. Jest nauczycielką szkoły podstawowej. Uczniowie i wychowankowie — a dziś po tylu latach pracy pedagogicznej trudno ich zliczyć — nazywają ją „mamusią". Istotnie, dom jej pełen jest „dzieci". Tutaj bowiem wśród barwnych strojów ludowych i pamiątek odbywają się próby kabaretu „Rzep". Kieruje nim od lat, teksty kabaretowe pisze ludowy poeta Józef Małek.

Leokadia Ruchlicka swą działalność rozpoczynała przed 36 laty w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". W czasie okupacji uczestniczyła w konspiracyjnej robocie Ludowego Związku Kobiet, we własnym domu prowadziła sanitarne i bojowe szkolenie dla dziewcząt. Tuż po wojnie ukończyła Szkołę Pedagogiczną w Lublinie i wróciła do swej wsi. W 1948 roku otrzymała legitymację członka ZMP. Prowadziła kursy dokształcające, Uniwersytet Kultury TWP. Obecnie jest przewodniczącą FJN i opiekunem Koła ZSMW. W całej swej działalności najwięcej miejsca poświęciła młodzieży wiejskiej.

WIZYTÓWKA PIĄTA Z OLSZTYŃSKIEGO

Wśród delegacji olsztyńskiej w Zlocie bierze udział ZDZISŁAW KOSTRZEWSKI — lekarz stomatolog Szpitala Miejskiego w Olsztynie, instruktor ZHP. Z Jankiem Krasickim uczęszczali do szkoły podstawowej w Limanowskiem, razem też należeli do jednej drużyny harcerskiej. Dziś jest zapalonym zbieraczem pamiątek i dokumentów związanych z życiem i działalnością Janka Krasickiego.

*

Pięć wizytówek — treściwych, ale skąpych objętościowo, krótkich. Cech wspólnych nietrudno zauważyć. Prawie wszyscy w czasie wojny, albo tuż po jej zakończeniu byli w wieku dzisiejszych delegatów — Młodych Przodowników Pracy i Nauki. Działalność rozpoczynali w młodzieżowych organizacjach konspiracyjnych, w PPR. Po zakończeniu walk z okupantem o niepodległość kraju przystępowali do znacznie trudniejszej, bo wymagającej większej dojrzałości a i obfitszej w ofiary — walki o utrzymanie władzy ludowej w kraju.

Jaki był Wasz najwartościowszy sukces? Czego nigdy nie zapomnicie? — spytają dzisiejsi młodzi na spotkaniu pokoleń, które odbędzie się w piątek, 20 lipca. Posłuchają uwag, podejmą dyskusję. Jesteście już inni niż my, ale nie gorsi — powiedzą ci z pokolenia rodziców delegatom młodzieży. I taki też jest cel tego spotkania.

...PO BIESZCZADY

ZMS-owcy aktualnie budują 23 bloki mieszkalne. 22 lipca br. 88 członków ZMS otrzyma klucze. Warto w tym miejscu podkreślić, że 8 proc. mieszkań zbudowanych w województwie w tej 5-latce będzie zasługą młodych. Tak jak i odcinek magistrali hutniczej (59 km) Biłgoraj — Stalowa Wola, przy którym pracują od początku br. Przez całe wakacje na trasie Hrubieszów — Stalowa Wola, którędy w niedalekiej przyszłości przewozić się będzie z ZSRR rudę żelaza dla huty „Katowice", pracować ma 3 tys. przodowników ze średnich i zawodowych szkół województwa. Dodajmy, że 48 delegatów reprezentujących 53 tys. członków ZMS przywiozło do Krakowa meldunek o wypracowaniu do „banku 30 miliardów" kwoty 106 mln zł. Członkowie ZSMW, którzy czynami społecznymi zmieniają oblicze lubelskiej wsi, przepracowali 240 tys. godzin w akcji „Wiosna czynów".

Działalność organizacji młodzieżowych

WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

skupia się przede wszystkim na rozwoju Warmii i Mazur. Remonty obiektów inwentarskich, gospodarczych, zwiększenie hodowli trzody i bydła — to główne zadanie stojące przed ZSMW. ZMS odgrywa zaś poważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym, proponując m. in. rozwój współzawodnictwa pracy, patronaty nad budownictwem oraz akcje „Z filmem na ty", „Opis", „Sygnał". Zobowiązania i czyny społeczne zbilansowane przed Zlotem wynoszą 14 mln zł!

W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM

niemal 50 proc. mieszkańców, to ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia. Młodzi robotnicy, technicy i inżynierowie podejmują zadania związane z przyspieszaniem i doskonaleniem procesów wytwórczych, rolnicy deklarują dodatkowe tony żywca, tysiące litrów mleka... Gorący odzew wywołał wśród młodzieży poznańskiej apel w sprawie pomocy dla odbudowującego się Wietnamu. Dla tego właśnie szpitala brygady młodzieżowe z nowotomyskiej „Chify" wykonują komplet narzędzi chirurgicznych.

Młodzież Mazowsza, Kurpi i Podlasia — czyli

WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

przywozi meldunek o bogatym dorobku ZSMW. Obok realizacji ogólnopolskiego programu organizacja ta proponuje również akcje lokalne, jak choćby: „młodzież pracuje przy wymianie pokryć dachowych", „więcej warzyw na stole i rynku". Patronaty nad budową ośrodków zdrowia, gminnych domów kultury, wiejskich świetlic — to codzienna praca młodych, zaś wartość podjętych zobowiązań w ramach „Banku Czynów" szacuje się na 960 godzin pracy.

Organizacje młodzieżowe

WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO

skupiają w swych szeregach prawie ćwierć miliona młodych! ZSMW, ZHP, ZMS, SZSP mają znaczne osiągnięcia w realizacji własnych programów, które wzbogacane są coraz to nowymi inicjatywami. ZMS np: odnosi sukcesy patronackie nad budownictwem mieszkaniowym. Właśnie w tym roku oddał pierwsze bloki, a podczas Zlotu niektórzy z członków otrzymają klucze do własnego M-4.

Niedawne podsumowanie efektów Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności opiewa na kwotę 36 mln zł. Organizacja przoduje także w TMMT.

Nie zagospodarowane jeszcze w pełni tereny Bieszczadów stawiają przed ZSMW poważne zadania. Wiele uwagi poświęca się więc pogłębianiu przez młodych fachowej wiedzy rolniczej. Stąd też systemem pozaszkolnym w Zespołach Przysposobienia Rolniczego, Zespołach Młodego Rolnika doskonali wiedzę prawie 15 tys. młodzieży pracującej w gospodarstwach rolnych. Właściwą rangę nadaje sprawie również podnoszenie wiedzy ogólnej, społecznej i politycznej młodych. Służą temu m. in. kursy oświatowo-polityczne, punkty dyskusyjne akcji „Młodzież" itp. O ich wartości świadczy najlepiej fakt, że podczas Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej organizacja zdobyła drugie miejsce w centralnym finale.

Duże osiągnięcia na ziemi rzeszowskiej mają także studenci: 4 kluby, zespół pieśni i tańca, teatrzyki, kabarety, 9 obozów naukowych o tematyce związanej z regionem, klub żeglarski — to tylko nieliczne z nich.

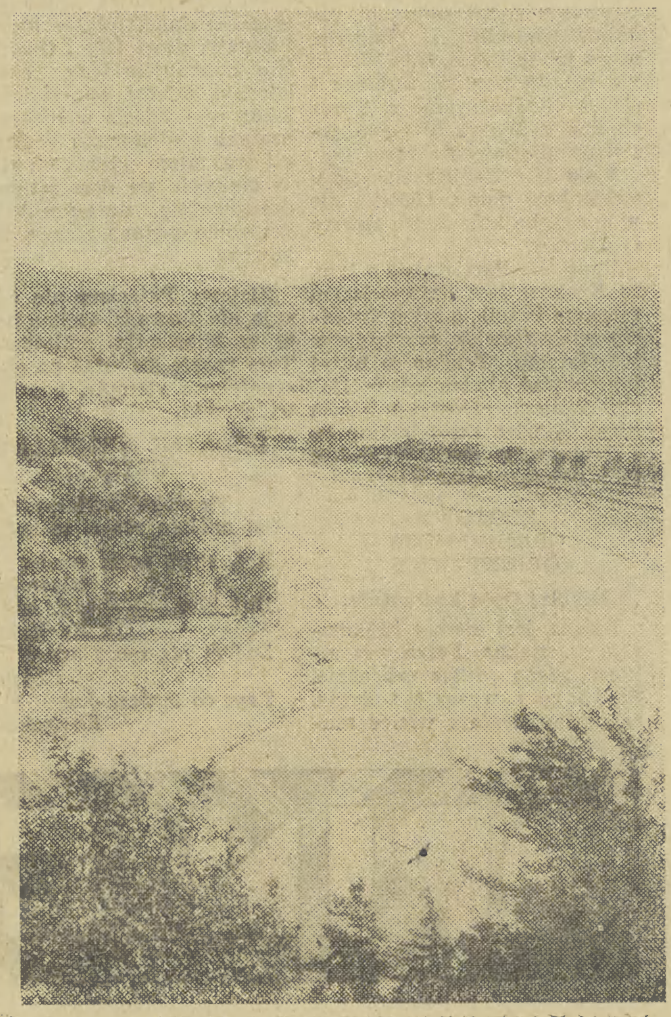

KURIEREK ZLOTOWY

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE Z ALFABETEM W RĘCE (bez wyjątku dla wszystkich)

AMNEZJA — stan pamięci, charakterystyczny dla Krakowa. Każdy przybysz, turysta, gość czy zlotowicz po przybyciu do tego miasta zakochuje się w nim natychmiast, traci głowę i zapomina skąd przybył. Amnezji towarzyszy bardzo specyficzny stan woli, który polega na przemożnej chęci pozostania w Krakowie na zawsze.

A—B LINIA — odcinek prosty, wyznaczony przez dwa punkty: odchód ulicy Floriańskiej i spust ulicy Sławkowskiej do Rynku. Po Linii A—B chodzą wszyscy znajomi i zupełnie niebrzydkie dziewczyny. Tu mieści się również kawiarnia ANTYCZNA — wizytówka i miejsce bywania ostatnich „mohikanów" Krakowa. Z Linii A—B można obejrzeć kilka przyzwoitych zabytków, kupić bilet w „Orbisie", posiedzieć na ławeczce, pokazać się w nowych „szwedach", przeżyć średnio-gęstą przygodę z gołębiem.

AKADEMIE: SZTUK PIĘKNYCH, GÓRNICZO-HUTNICZA, WYCHOWANIA FIZYCZNEGO, ROLNICZA I MEDYCZNA — kilkaset zupełnie dobrze urządzonych budynków z profesorami, asystentami, doktorami i studentami w środku. Do zwiedzania się nie nadają, natomiast można w nich napić się kilka łyków ze źródła wiedzy.

BARBAKAN, BRAMA FLORIAŃSKA oraz kilka innych pomniejszych bram, furtek, drzwi, wyjść i wejść (tramwajowe nie wchodzą w rachubę) — kompleks zabytków obronno-zaczepnych, odporno-przypornych, gościnno-serdecznych. Dobrze jest je oglądać w nocy. Niebezpieczeństwo duchów nie grozi. Wchodzić i wychodzić można w pojedynkę, albo grupami. Do niektórych można także wjeżdżać.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA — przeszło 50 km książek, gdyby je postawić „na sztorc". Dużo „białych kruków", manuskryptów, starodruków i broszur. Z literatury współczesnej nawet „Bestia" Jalu Kurka, pisarza (również z Krakowa), który wniósł ostatnio na forum publiczne propozycje włączenia w granice grodu wsi Naprawa. Ze względu na epidemię grypy — propozycja upadła.

CISZA KRAKOWSKA — zamglona, nocna i intymna atmosfera Krakowa. W niej poruszali się i poruszają artyści, znajdując w każdym zaułku ogromne pokłady natchnienia. Proponujemy posmakować. Muzy czekają.

CENTUŚ — wymyślone przez zazdrośników i skąpców spoza Krakowa przezwanie niegdysiejszych mieszkańców tego miasta.

CMA — czyli mgła, o której Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (Hasło: Poznajcie historię znakomitych krakowskich rodów, a wśród nich — Pawlikowskich) pisała mniej więcej tak: Mgłę krakowską, szron warszawski w każdym czuję ścięgnie... Tu informacja poufna: ruch ludnościowy między dwiema stolicami odbywa się teraz w odwrotnym kierunku niż dawniej. Niemniej wcale to nie wpływa na aktualność katastrofalnych skutków zdrowotnych, jakie migracja ta powoduje. Dowodem cytat z wiersza Pawlikowskiej.

DOM DŁUGOSZA, DOM MATEJKI, DWOREK TETMAJERA — obiekty użyteczności publicznej, pozostające kiedyś w rękach prywatnych. Obecnie można do nich wejść za odpłatnością kilku groszy i dostąpić zaszczytu posiedzenia sobie w fotelu, przy którym mistrz Jan łamał głowę nad Kroniką Polski, przymierzyć się do sztalug innego mistrza, ale również Jana, albo posłuchać muzyki chochoła, który zamienił się ostatnio w Niemena (patrz Wajda).

DĘBNIKI — kiedyś osada służebna, później dzielnica albo coś w sensie dzielnicy, obecnie integralna część Podgórza. Leży nietypowo na prawym brzegu Wisły. Przodkowie mieszkańców Dębnik wsławili się hodowlą gołębi (dębioki) i udanym dialogiem na noże i inne narzędzia wojenne z Tatarami. Było to oczywiście dawno. Z pobliskiego Zwierzyńca często w poszukiwaniu bardziej dorodnych klaczy zwykł uciekać zwierzyniecki Lajkonik. Szanowni zlotowicze będą mieli okazję dotknąć stopą dębnickiej ziemi, wyprawiając się przez Most Dębnicki na drugi brzeg Wisły dla obejrzenia niepowtarzalnego widowiska typu „światło — dźwięk — wdzięk".

DOROŻKA — kiedyś podstawowy środek lokomocji po mieście, aktualnie relikt, w przyszłości duża szansa pełnej realizacji idei ochrony naturalnego środowiska człowieka. Składa się z powozu, konia i dorożkarza. Jedzie ze średnią prędkością. W dorożkach woził się Wyspiański, Gałczyński i

EMAUS — niestety obecnie nie do obejrzenia, jedyny w swoim rodzaju dyngusowy odpust na Zwierzyńcu. Kupić tu można na pniu wszystko, co może zadowolić dziatwę.

ECHO KRAKOWA — bezkonkurencyjna w mieście popołudniówka (więcej popołudniówek nie ma), czytana od deski do deski, sprzedawana w kawiarniach dwa razy drożej, przynosząca najdziwaczniejsze wiadomości ze świata i najprawdziwsze z Krakowa. Pracuje tam m. in. nasz młody i utalentowany kolega Andrzej Urbańczyk. Blondyn, żonaty. Posiada M-5. Na Zlocie będzie dopiero po raz pierwszy. Należy go przeegzaminować.

„ESTERKA", „ERMITAGE" — dwie średniego wzięcia kawiarnie w Krakowie. Pierwsza — na Kazimierzu — przypomina nam życie prywatne Kazimierza Wielkiego, druga — podobne życie znanego krakowskiego aktora Jerzego B. oraz kilku jeszcze osób.

„FENIKS" — lokal nieco przyzwoitszy od warszawskiego „Fukiera". Posiada specyficzne nocne życie, własną galerię malarstwa i strip-teaserki. Od Rynku — ok. 21 m 32 cm.

FESTIWALE — Filmów Krótkometrażowych oraz Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. Treść — oczywista. Obszar — cały świat i kawałek Polski. Domena — niepowtarzalny klimat, publiczność i poziom. Jak wszystko w Krakowie.

FRASZKI: — najlepsze Sztaudyngera: Np.:

Gołębiami brukowany Kraków.
G... ma z tych ptaków.
2.
Żeś miał Kraków w d...;
to stoisz na słupie.

(mowa o Zygmuncie III Wazie, Szwedzie-leniu)

Przepraszając za przywodzenie na myśl zlotowiczów, przy pomocy kropek, brzydkich wyrazów, zamykamy pierwszą część naszego „Przewodnika po Krakowie, z alfabetem w ręce". Jutro część dalsza.

ORGAN SPECJALNY AZPO, CZYLI AGENCJI Z PRZYMRUŻENIEM OKA

AZPO przedstawia się — w skład Agencji wchodzi kilka miłych dżentelmenów i nie istniejących korespondentów. AZPO jest instytucją społecznie użyteczną, powołaną doraźnie do zadań specjalnych oscylujących między III Zlotem Młodych Przodowników Pracy i Nauki a szczyptą uśmiechu. AZPO wita wszystkich bez wyjątku — i zlotowiczki, i zlotowiczów, i rodziców zlotowiczek, i rodziców zlotowiczów, jak również osoby towarzyszące zlotowiczostwu — w stolicy Polski — Krakowie. Witajcie. I czujcie się dobrze, pamiętając o tym, że przysłowie „Czym chata bogata, tym rada" wymyślił rzemieślnik krakowski Jakub z Łagiewnik". I to jeszcze w połowie X wieku.

Uczyniwszy serdecznościom, kurtuazjom i prezentacjom zadość pracownicy AZPO na pierwszy dzień Zlotu proponują:

a) przewodnik po Krakowie — specjalny i bogaty;
b) drukowany koncert życzeń;
c) listy i opinie;
d) inne materiały rozrywkowe.

LISTY

Radca Zlotowy Mikołaj Radzik ma głos:

Zlotowicze, zlotowiczki oraz sympatycy zlotowiczostwa, krótko mówiąc — Kochani! Bądźcie pogodni, słoneczni, radośni, uśmiechnięci. Bądźcie, skoro już jesteście. Gdy Was tu nie ma, to pogoda, uśmiech i słońce chodzą samopas. Teraz chodzą z Wami, z czego jesteśmy niezmiernie radzi.

Rada II: Czujcie się jak u siebie koło domu. Dlatego nie w domu, bo koło domu zawsze swobodniej.

Rada III: Pamiętajcie o tym, że Kraków jest najweselszym miastem świata, o czym świadczy wiele zjawisk, przypadków i wydarzeń. Trudno je bliżej precyzować, ale tak jest w istocie. W istocie rzeczy i w istocie ludzi. A więc skoro mamy co z Krakowa wynosić, wynieście tedy najpiękniejsze wrażenia.

ZLOTOWY OPINIODAWCA OBIEKTYWNY

Mikołaj Opin komentuje:

Piękna jest ziemia krakowska, oj, piękna. Pełna wszystkiego, czego dusza zapragnie. Są tu góry wysokie i liczne, fabryki rozległe i wielce rentowne, pola urodzajne i mniej urodzajne, lasy gęste i trzebione, rzeki czyste i brudne, ludzie gościnni, uprzejmi i bardzo gościnni, sady śliwkowe i ogrody jarzynowe, stada górskie i nizinne, folklor ludowy i bogaty, drogi bite i tłuczone. Nie zmarnujcie tedy okazji, kochani młodzi przyjaciele, i kiedy wyjedziecie w sobotę do naszych siedemnastu kasztelanii oraz nieco większych stolic — starajcie się doszczętnie i dokumentnie, permanentnie i dogłębnie poznać ziemię krakowską.

Zlotowy Poczciarz nie odpisuje, ale prowadzi osobną pocztę w Miasteczku Zlotowym. Tam proszę się udać po okolicznościowe stemple, znaczki i widokówki.

DODATEK SPECJALNY CZYLI

Piosenka Kurierka
(na ogólnie znaną melodię)

Hej, wodę nosić trzeba wiaderkiem
Hej! Zlot trza spędzić w ręce z Kurierkiem
Dać ci nie może żaden zlotowicz
Tego co możesz dać Kurierkowi...

OPINIE

FOTO - FOTO - FOTO - FOTO

A może ja zostanę najmilsza?...

Na zdjęciu: Jadwiga Mańkowska z Krakowskich Zakładów Techniki [illegible]

FOTO - FOTO - FOTO - FOTO

Kurierek Zlotowy życzy miłej zabawy, oczywiście — jak zwykle — wszystkim bez wyjątku.

PRZESŁANIE

Nasz pierwszy numer Kurierka Zlotowego uprasza się wziąć za dobrą monetę, skoro i tak jest on pismem darmowym. AZPO zapewnia, że z dnia na dzień będzie to dziennik bardziej poczytny, bogaty i różnorodny. Zamieści się w nim rozliczne plotki, piosenki, fraszki, dowcipy, śmieszne przygody, autentyczne fakty — wszystko oczywiście ze zlotowego podwórka. Hasło „Czytajcie Kurierek" jest równie aktualne jak hasło — Od królów po mieczu i kądzieli — nigdy tak przednich gości nie mielim!

Chwała Wam za cierpliwość. Do poczytania, do jutra.

Za AZPO — Redaktor

Młodzież województwa katowickiego życzy nowosądeczanom tego, czego nowosądeczanie życzą młodzieży z województwa koszalińskiego. (Delegatka Katowic, która na granicy województwa krakowskiego wręczyła tajemny liścik Kazikowi z Jaworzna, proszona jest o bliższy kontakt).

*

Zosia Misiewicz pozdrawia wszystkich swoich przyjaciół i zaprasza ich tą drogą na tańce i śpiewy góralskie oraz skoki przez ognisko. Rzecz będzie mieć miejsce w Nowotarskiem. Najpóźniej w dwa dni po Zlocie. Obecność Redaktora murowana.

*

Jurek z Wrocławskiego wymarzył sobie życzenia od Katarzyny. Katarzyna proszona jest o spełnienie tej koleżeńskiej przysługi. Niekoniecznie za pośrednictwem Redaktora.

„Gazetę Zlotową" redagują dziennikarze „Gazety Krakowskiej"